HASŁO ROLNICZE

DZIŚ 10 STRON

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 200 Czwartek, dnia 24 lipca 1930 r. Rok IV

HASŁO ŁÓDZKIE

REDAKCJA I ADMINISTRACJA, Łódź, PiotrkowskaNr. 15
Telefony: Redakcja 1-81-06, Administracja1-63-66

CENA 20 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz.

MIASTA ITALJI w GRUZACH

STRASZNE TRZĘSIENIE ZIEMI NAWIEDZIŁO WŁOCHY

TRAGICZNA NOC MIESZKAŃCÓW NEAPOLU

Straszna burza

NEAPOL 23, 7. Straszna katastrofa trzęsienia ziemi, nienotowana dotychczas w historji miasta, nawiedziła dziś Neapol. Około godz. 1-ej w nocy nad miastem rozszalała się gwałtowna burza, której towarzyszyły grzmoty i olbrzymiej wielkości błyskawice.

O godz. 1-ej min. 6 przez całe miasto przeszła potężna fala silnego wstrząsu podziemnego, trwająca przez 46 sekund.

Dzwony same biją

Po głównym wstrząsie nastąpiły inne, słabsze. W mieście powstała panika nie do opisania. Rozkołysane wstrząsami dzwony poczęły niesamowicie same dzwonić.

Z hukiem walących się budynków mieszały się krzyki rannych i przerażonych. Mieszkańcy, zbudzeni ze snu, w bieliźnie poczęli wybiegać na pogrążone w ciemnościach, wskutek zerwania przewodników elektrycznych, ulice.

Wiele ludzi, natrafiwszy na zerwane druty tramwajowe, odniosło ciężkie poparzenia. Inni na ten widok przerażeni wracali do walących się domów.

Panika

Pewne uspokojenie nastąpiło dopiero z nastaniem świtu, który ukazał oczom miesz kańców straszny obraz zniszczenia. Wojsko, policja, straż ogniowa, ludność cywilna, wszystko, kto żyw, rzucił się na ratunek.

O rozmiarach katastrofy z powodu wczesnej pory nie można sobie wyrobić dokładnego wyobrażenia. Urzędowy komunikat mówi o wydobyciu z pod gruzów 10 zwłok, oczywiście jest to tylko niewielki ułamek ogólnej liczby ofiar, znajdujących się pod gruzami domów.

Już obecnie naliczono kilkuset ciężko rannych. Kolumny ratownicze nie są w stanie nadążyć. Ze wszystkich stron z pod zawalonych domów odzywają się jęki i wołania o pomoc.

Najbardziej ucierpiały przedmieścia Capo di Monte i Fuorigrotta, gdzie niektóre ulice są zupełnie zawalone rumowiskiem.

Pałace w gruzach

Straszny obraz przedstawia również bogata dzielnica will Vomero. Słynny pałac Madone przedstawia obecnie jedną kupę gruzów. Piękny most Casanowy zawalił się. Pod gruzami pałacu Madone nie się znajdować wielu jego mieszkańców. Nad miastem wznoszą się kłęby dymu i płonie krwawa łuna pożarów spowodowanych przez trzęsienie.

Ogarnięte paniką tłumy utrudniają pracę kolumnom ratunkowym. Policja stara się wypchnąć ludność na wybrzeże morskie, aby móc intensywniej prowadzić akcję.

Wiele ludzi zmarło wskutek ataków nerwowych, inni, straciwszy swych bliskich, jak szaleńcy dziko krzycząc, uganiają się po ulicach.

Obserwatorjum na Wezuwjuszu zniszczone

W obserwatorjum na Wezuwjuszu zniszczone zostały wszystkie cenne instrumenty tak że nie zdołano dokonać dokładnych pomiarów trzęsienia.

Epicentrum trzęsienia znajdowało się w Visciano w odległości 36 kilometrów na północy wschód od Neapolu.

Ruiny miast

Według prowizorycznych wiadomości, trzęsienie ziemi objęło szeroki pas ziemi od Rrzymu do Katanji. Szkody w Rzymie są stosunkowo nieznaczne.

Natomiast o wielkich spustoszeniach donoszą z Katanji, Barile, Bari, Foggia i Melfi.

We wszystkich tych miastach prócz olbrzymich szkód materjalnych, trzęsienie ziemi pociągnęło za sobą liczne ofiary w zabitych i rannych.

W Oscoto zdołano odnaleźć dwu zabitych, w Noccra runęły koszary artylerji. Ilość ofiar wśród żołnierzy jest nieznana.

Ludność Neapolu, jak i innych miast żyje w śmiertelnem podnieceniu w obawie, iżkatastrofalne wstrząsy powtórzą się i zniszczą to, co oszczędziło pierwsze uderzenie.

W miastach panuje płacz i lament. Podobnie hiobowe wieści nadchodzą z Ariano, Irtino, Rionero, Andretta, Torella, Ascoli, Ratriano, Avellini, Tancellera i t. d., gdzie wszędzie notowano zabitych i rannych, nie licząc szkód materjalnych.

W Potenza zabite zostały trzy osoby, w Campobatto Foliano również po kilka.

Melfi zrównane z ziemią

Miasto Melfi w prowincji Potenza, liczące 12,000 ludzi, zostało zupełnie zrównane z ziemią. Liczba ofiar jest nieznana.

Ustalenie liczby ofiar zarówno w Neapolu, jak i innych miastach jest narazie niemożliwe i potrwa dłuższy czas.

Rzym ocalał

RZYM 23, 7. Nadchodzące skąpo do Rzymu wiadomości o rozmiarach katastrofy, donoszą, iż wstrząsy odczuto również w Abruzzach, tam jednak, jak się zdaje, niema żadnych ofiar w ludziach.

Również w Rzymie nie stwierdzono żadnych ofiar.

W prowincji Neapol ucierpiały poważnie miasta Saccavo, gdzie niema ani jednego domu, któryby nie był uszkodzony i gdzie zawaliła się wieża kościelna oraz Striano, Mercato.

W Salerno zawaliła się część katedry.

Rewolta więźniów

Ludność Neapolu boi się wracać do mieszkań i przebywa na placach i w ogrodach publicznych.

Po pierwszym wstrząsie w więzieniach neapolitańskich wybuchła rewolta. Więźniowie domagali się natychmiastowego uwolnienia. Rewoltę udało się stłumić.

—o—

Tragiczny koniec manifestacji w Nadrenji

38 trupów podczas uroczystości w Koblencji

BERLIN, 23.7. Uroczystości uwolnienia Nadrenji w Koblencji zakończyły się tragiczną katastrofą. Koło północy pod ciężarem powracających z uroczystości tłumów zawalił się most pontonowy prowadzący nad śluzami portu rzecznego u zbiegu Mozeli i Renu.

Przejmujące okrzyki przerażonych i tonących ustąpiły miejsca niedawnym okrzykom radości. Równocześnie z zawaleniem się mostu pogasły w okolicy wskutek przerwania przewodów wszystkie światła.

Ze wszystkich stron nadjechały natychmiast statki, łodzie motorowe, straż ogniowa z pochodniami i policja. Osoby, które były bliżej brzegu zdołały dopłynąć do lądu.

Do godz. 3-ej nad ranem zdołano hakami wyłowić 38 trupów. Wśród ofiar znajdują się przeważnie dzieci i młode dziewczęta oraz kobiety.

Ofiary pochodzą przeważnie z przedmieścia Koblencji Lützel.

Na miejscu katastrofy rozgrywały się straszne sceny. Nad rzeką rozbrzmiewały wołania i okrzyki nawołujących się wzajemnie uczestników uroczystości.

Tłumy napierały na kordon policyjny ustawiony dokoła wydobytych zwłok, ułożonych nad brzegiem rzeki. Na miejsce katastrofy przybył pruski minister opieki społecznej, nadburmistrz Koblencji, prezydent policji, który osobiście kierował akcją wydobywania zwłok.

Jak słychać, Hindenburg wstrząśnięty tak tragicznem zakończeniem uroczystości zamierza zaniechać dalszej podróży i na znak żałoby powrócić do Berlina.

Powiewające wczoraj ze wszystkich domów Koblencji liczne chorągwie z okazji uroczystości uwolnienia miasta z pod okupacji i z okazji pobytu Hindenburga spuszczono na znak żałoby do połowy masztu.

Mussolini grozi wysłaniem okrętów do Aleksandrji

Dalsze zaburzenia w Egipcie

LONDYN 23, 7. Z Kairu donoszą, iż na wniosek premjera Sidki Paszy król Fuad odrzucił prośbę posłów nacjonalistycznych, domagających się zwołania na d. 26 b. m. nadzwyczajnej sesji parlamentu.

W związku z tem koła polityczne Londynu obawiają się ponownych zajść i wykroczeń ze strony zwolenników partji Wafd.

Rząd włoski dał Anglji do zrozumienia, że w razie ponowienia się zaburzeń w Egipcie wyśle również swe okręty wojenne do Aleksandrji, celem zapewnienia opieki obywatelom włoskim.

Późnym wieczorem doszło wczoraj do starć tłumu z policją w Port Said. Tłum usiłował podpalić ratusz. Policja była zmuszona do użycia broni, przyczem jedna osoba została zabita, dwie ciężko ranne.

W Aleksandrji mniejsze grupy demonstrantów napadały na policjantów. Z nastaniem nocy rozruchy ustały.

—o—

Rumunja popiera inicjatywę Polski

BUKARESZT, 23.7. Rada ministrów na wczorajszem posiedzeniu, po wyjaśnieniach ministra Madgearu w sprawie programu konferencji rzeczoznawców rolnych Rumunji, Jugosławji i Węgier, wyraziła na propozycję ministra Madgearu, zdogę na udział Rumunji w konferencji ministrów rolnictwa państw środkowej i wschodniej Europy, proponowanej przez Polskę.

Rumunja wyrazi życzenie, ażeby termin tej konferencji został przesunięty na koniec sierpnia. (PAT)

Polacy na drugiem miejscu za Anglikami

w międzynarodowym raidzie awjonetek

PARYŻ, 23.7. Międzynarodowy rajd awjonetek rozwija się według programu. Czołowa grupa samolotów, robiących dziennie po cztery etapy, dotarła już wczoraj do Madrytu. Pierwszy do Madrytu doleciał lotnik angielski Butler, drugi lotnik francuski Finat.

Z lotników polskich Bajan wystartował wczoraj o godz. 10 m. 44 z Paryża, pragnąc dolecieć jeszcze tego dnia do Hiszpanji i o godz. 11.45 wylądował na lotnisku etapowem w Poitiers, skąd miał zamiar polecieć dalej do Pau i Saragossy. Niestety, przy lądowaniu, awjonetka jego uległa silnemu uszkodzeniu, wobec czego Bajan musiał się zatrzymać na noc w Poitiers, celem naprawienia samolotu.

Inni lotnicy polscy przybyli przeważnie w ciągu dnia wczorajszego do Paryża. Jedynie pilot Rutkowski, startując z lotniska w St. Inglevert do Paryża, podczas silnego wiatru, uległ wypadkowi. Awjonetka przewróciła się i doznała tak silnych uszkodzeń, że prawdopodobnie nie będzie mogła brać dalej udziału w rajdzie. Defekt motoru przytrafił się Muślewskiemu, który musiał wylądować w pobliżu Chalons sur Marne i do Paryża nie doleciał. Za lądowanie poza lotniskiem eta powem dostanie on punkty karne.

Dzisiejsza prasa paryska pisze obszernie o tragicznym wypadku, jaki się wydarzył w Londynie podczas startowania samolotu lotnika niemieckiego Oertzena. Jego towarzysz dziennikarz niemiecki Redern, w czasie wsiadania do samolotu, został uderzony śmigłem i poniósł śmierć na miejscu. Oertzen wycofał się z lotu.

Jak wiadomo decydujące w rajdzie nie jest przelecenie największej ilości etapów w ciągu dnia, ale czas uzyskiwany na poszczególnych etapach. Pod tym względem lotnicy polscy stoją doskonale, znajdując się zaraz na drugiem miejscu za lotnikami angielskiemi. Panuje powszechne przekonanie, że rajd rozstrzygnie się między Polską, a Anglją.

Lotnicy polscy robią przeciętnie po trzy etapy dziennie, co jest zupełnie wystarczające, by w terminie rajd ukończyć. Najlepsze czasy z lotników polskich mają Bajan, Orliński i Żwirko.

Kondolencja rządu polskiego

z powodu tragicznych wypadków we Włoszech

WARSZAWA 23, 7. W związku ze straszną katastrofą, jaka wydarzyła się we Włoszech wysłane zostały do Rzymu następujące depesze:

„Do Jego Królewskiej Mości Wiktora Emanuela III, Króla Włoch.

Głęboko wzruszony straszną katastrofą, która nawiedziła kilka tak pięknych prowincyj Włoch, proszę Waszą Królewską Mość, aby zechciał przyjąć odemnie wyrazy jaknajwyższej kondolencji i aby zechciał wierzyć, że cały naród polski przyjmuje żywy udział w żałobie narodu włoskiego.

(—) I. Mościcki."

„Do Jego Ekscelencji pana Dino Grandi, ministra Spraw Zagranicznych Królestwa Włoch.

Dowiedziawszy się z żywem wzruszeniem o strasznej klęsce, która tyle zniszczyła sprawiła w kilku okręgach Włoch, proszę Waszą Ekscelencję, aby zechciał przyjąć jaknajżywsze wyrazy kondolencji narodu polskiego, który przyłącza się do żałoby narodu włoskiego.

(—) Zaleski".

Spadek bezrobocia w Polsce

Największą poprawę wykazał okręg łódzki

Według danych Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy liczba bezrobotnych w ubiegłym tygodniu sprawozdawczym zmniejszyła się o dalsze 2.886 osób i wynosi 198.748 zarejestrowanych bezrobotnych.

Najwięcej bezrobotnych uzyskało pracę w okręgu łódzkim, gdzie liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 868 osób. W stosunku do drugiej połowy marca r. b. w stosunku do czasu największego natężenia bezrobocia w r. b., kiedy liczba bezrobotnych sięgała 300.000 osób — bezrobocie zmniejszyło się o 97.778 osób.

(ISKRA)

ODZNACZENIE min. Zaleskiego

WARSZAWA 23, 7. Jego Królewska Mość król Belgów Albert nadał p. ministrowi Spraw Zagranicznych Augustowi Zaleskiemu wielką wstęgę orderu Leopolda. Z tej okazji nastąpiła wymiana depesz pomiędzy p. ministrem Zaleskim, a min. Spraw Zagranicznych Belgji p. Hymansem. (PAT)

—oOo—

POMNIK Marszałka Piłsudskiego

WARSZAWA 23, 7. Dzienniki donoszą, że dnia 27 b. m. odbędzie się w Poznaniu uroczyste odsłonięcie pomnika Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Pomnik ten, dłuta Władysława Marcinkowskiego, stanie na dziedzińcu Cytadeli poznańskiej. (PAT)

MARSZ. PIŁSUDSKI jedzie do Radomia

Koresp. „Hasła" (W) donosi z Warszawy.

W dniu wczorajszym Marsz. Piłsudski ostatecznie zdecydował, że, wbrew poprzednim pogłoskom, weźmie udział w zjeździe legjonistów w Radomiu dnia 10 sierpnia. Na oficjalnem zebraniu Marsz. Piłsudski przemawiać nie będzie.

POWRÓT min. Kwiatkowskiego

WARSZAWA 23, 7. Dziś rano powrócił z podróży do państw skandynawskich p. minister Przemysłu i Handlu inż. Eugenjusz Kwiatkowski w towarzystwie dyrektora departamentu morskiego p. Nosowicza. Na dworcu głównym witali p. ministra podsekretarz stanu w Ministerstwie Przemysłu i Handlu p. Kożuchowski, szef protokółu dyplomatycznego Romer, przedstawiciele poselstwa norweskiego, szwedzkiego i duńskiego oraz wyżsi urzędnicy M. P. H. (PAT)

200 TYS. ZŁ. dla Łodzi

WARSZAWA 23, 7. „Express Poranny" donosi, że Bank Gospodarstwa Krajowego przyznał starostwu łódzkiemu kredyty na dalszą rozbudowę okolic m. Łodzi w wysokości 200,000 złotych. Podział kredytów nastąpi w pierwszym rzędzie pomiędzy właścicielami nieruchomości, których nowowznoszone budowle są na ukończeniu, przyczem suma pożyczki nie może przekraczać 10,000 złotych. Dalej kredyty otrzymać mają właściciele nieruchomości, którzy zamierzają remontować swoje budowle. W tym wypadku kredyt nie może przekraczać 5,000 złotych.

(PAT)

DZIESIĘCIOLECIE dni krwi i chwały

25 lipca 1920.

FRONT PÓŁNOCNO-WSCHODNI. Otoczone oddziały 1-ej dywizji litewsk-białoruskiej, odrzucając 11-ą dywizję sowiecką w prawo, 56-ą zaś w lewo od swej drogi marszu, przy brawurowem współdziałaniu artylerji, uratowały sobie bagnetami odwrót na Wielką Brzostownicę, na zachód od Wołkowyska. Napierając silnie na resztę oddziałów 1-ej armji, nieprzyjaciel zajął Sokółkę, wobec czego dowództwo armji zarządziło dalszy odwrót na linję rzeki Sokołdy, (dopływ rz. Supraś).

W 4-ej armji nieprzyjaciel opanował stację Swisłocz na linji Wołkowysk-Czeremcha.

FRONT POŁUDNIOWO-WSCHODNI. Na południowym odcinku Zbrucza nieprzyjaciel, sforsowawszy rzekę zajął Iwanie Puste, dalej zaś na północ Skałat.

Okrążona w Brodach 18-a dywizja gen. Krajowskiego, po odparciu koncentrycznych ataków nieprzyjacielskich, przebiła się w ciągu nocy w rejon Olesko-Podhorce.

W 2-ej armji 4-a brygada jazdy pod dowództwem pułkownika Dreszera zajęła Beresteczko.

3-a armja utrzymała w tym dniu linję Styhu. W wypadzie grupy płk. Dęba-Biernackiego zajęto Kołki, zdobywając 12 karabinów maszynowych i rozbijając brygadę jazdy z grupy Gonikowa.

KREW POD PIRAMIDAMI

Ostatnie krwawe wypadki w Egipcie, w których zginęło kilkunastu zabitych, a kilkaset osób odniosło rany, nie przyszły niespodzianie. Od dwóch miesięcy już wszystko wskazywało na to, że gwałtowna agitacja nacjonalistycznego „Wafdu doprowadzić musi po pewnym czasie do rozlewu krwi.

Polityka wewnętrzna Egiptu ostatnich lat, to splot przyczyn i skutków, które odbijają się szkodliwie nietylko na samym Egipcie, a i na Anglji i podkopują jeszcze bardziej niekorzystną sytuację rządu p. Mac Donalda. Osadzony na tronie egipskim przez Anglików po przyznaniu Egiptowi niezawisłości, król Faud I., był od samego początku powolną kukłą w rękach gubernatorów angielskich i stał się wskutek tego niepopularny w kraju, w którym coraz szersze wpływy zyskiwać zaczęli nacjonaliści, dążący do zupełnego usunięcia Anglików od kontroli nad rządami w Kairze i do usunięcia nawet załóg wojskowych. Przyznając w roku 1922 niepodległość Egiptowi, Anglja zobowiązała się do utrzymania porządku wewnątrz kraju, w którym przebywa bardzo wielu cudzoziemców. Socjalistyczny rząd angielski postawiony został wobec dylematu: albo wnieść się z Egiptu, jak chcą wszechwładni nacjonaliści egipscy, albo bronić skutecznie resztek swych przywilejów nad Nilem i pchnąć tam znaczne siły wojskowe. Łatwo bowiem narazić się na to, co zaszło podczas rozruchów w Egipcie w r. 1921, że przedstawiciele Włoch i Stanów Zjednoczonych A. P. oświadczli, iż okręty wojenne tych państw wylądują swe wojska na ląd egipski, jeśli Anglja nie pomyśli poważnie o obronie życia i mienia licznych cudzoziemców. Ówczesny konserwatywny rząd angielski mógł odpowiedzieć na tę interwencję szybkiem skierowaniem do Egiptu znacznych sił wojskowych, ale przecież Labourzystom trudno jest pogodzić zasady socjalistyczne z koniecznością zastosowania siły zbrojnej, jako wyrazu reakcji na ostatnie zaburzenia. .. ..

... Sytuacja dzisiejsza w Egipcie wytworzona została przez nacjonalistów, którzy, posiadając w parlamencie olbrzymią większość 200 głosów na ogólną liczbę 232, usiłowali przeforsować ustawę, skierowaną przeciw zapędom dyktatorskim króla. Pod ustawą tą kryła się jednak raczej chęć powolnego przygotowania terenu pod zmianę ustroju monarchistycznego na ustrój republikański. Król Faud, widząc wynikające dla siebie z ustawy niebezpieczeństwo, usunął rząd nacjonalistyczny i powołał do steru nowy oddany sobie rząd, a wobec trudności finansowych kraju, kierownictwo gabinetu i skarb powierzył Sidki Paszy. Stało się to dnia 16 czerwca, a już 21 tegoż miesiąca, wiedząc, że szukanie większości w nacjonalistycznym parlamencie byłoby daremne, nowy rząd odroczył sesję do 21 lipca.

Odsunięci od rządów i pozbawieni trybuny w parlamencie, wafdyści rozpoczęli w całym kraju gwałtowną agitację, która nie przybrała zaraz z początku krwawego charakteru jedynie dzięki taktowi władz prowincjonalnych, które bądź co bądź liczą się poważnie z siłą nacjonalistów i z możliwością ich powrotu do rządu. Obecny przywódca nacjonalistów, Nachas Pasza, któremu brak tego umiaru przy sile przekonania, jaki posiadali jego poprzednicy, wielcy patrjoci, Kamel i Zaglul, postanowił widocznie zagrać „va banque", ponieważ na wszystkich wiecach i zebraniach prowadził kampanję przeciw królowi i głosił hasła republikańskie. Bardziej umiarkowani z obozu nacjonalistycznego nie mniej godzą się na konieczność detronizacji niepopularnego króla i oddania tronu małoletniemu, liczącemu zaledwie 10 lat następcy tronu, w którego zastępstwie sprawowałaby rządy rada regencyjna, złożona z wafdystów.

Agitacja nacjonalistów padła na grunt podatny Egipt bowiem, jak i inne państwa, przechodzi obecnie ostry krzys gospodarczy. Ceny bawełny spadły niesłychanie, eksport zmalał do minimalnych rozmiarów, handel w zastoju, co złożyło się na deficyt budżetowy. Krwawe rozruchy nietylko nie poprawią trudnego położenia kraju, ale jeszcze wzmogą ogólny zamęt.

Ze swej strony król Faud nie zamierza przypatrywać się biernie biegowi wypadków, które mogą go pozbawić tronu. Udzieliwszy dymisji rządowi wafdystów, powołał do nowego gabinetu ludzi energicznych, a ostatnio, wiedząc, że w ostatecznym razie ratunkiem dlań będzie Anglja, posłał na stanowisko posła do Londynu jednego z najzdolniejszych ministrów (spraw zagranicznych), Hafez Affi Paszę.

Ciekawy będzie dalszy bieg wypadków w Egipcie. „Daily Mail" twierdzi, że agitacja nacjonalistów prowadzi nieuchronnie do rewolucji i do zmiany ustroju, ewentualnie do zdetronizowania króla Fauda i oddania tronu królewiczowi Farukowi.

Dodać należy, iż przewodniczący kolonji angielskiej w Kairo nadesłał do rządu angielskiego pismo, w którem twierdzi, że grunt pod obecną sytuację przygotowała dziesięcioletnia polityka ustępstw Anglji na rzecz Egiptu, co nacjonaliści poczytują za słabość.

A. S—ki

Trudności gospodarcze Gdańska

wynikiem tendencyjnej polityki senatu Wolnego Miasta

Komisarz Generalny Rzeczypospolitej Polskiej złożył w tych dniach Wysokiemu Komisarzowi Ligi Narodów notę w sprawie znanego zażalenia senatu gdańskiego, dotyczącego rzekomo ujemnego wpływu rozbudowy portu Gdyni na życie gospodarcze w. m. Gdańska.

Nota stwierdza, że senat gdański w swych wnioskach nie dąży do uzyskania od rządu polskiego jakichkolwiek kroków, mających na względzie rozwój ruchu portowego w Gdańsku, **lecz domaga się zaprzestania gospodarczej działalności narodu polskiego na jego własnem terytorjum i zamknięcia wybrzeża polskiego dla ruchu handlowego.** Rząd polski uważa, że wnioski przedstawione przez senat gdański, nie mogą być przedmiotem sporu pomiędzy Polską a Gdańskiem, gdyż godzą w niezawisłość i suwerenność polityczną i gospodarczą Państwa Polskiego i w jego prawo do swobodnego rozwoju.

Rząd polski w nocie tej zaprzecza jakimkolwiek zobowiązaniom, które mają rzekomo ograniczać niezawisłość gospodarczą i swobodę rozwoju państwa. Rząd stwierdza dalej, że do rozwoju portu gdańskiego przywiązuje dużą wagę, uważając go za jeden z ważniejszych czyninków **swej polityki gospodarczej.**

Do noty tej dołączony został memorjał ekonomiczny, zaopatrzony w tabele statystyczne, wykazujące rozwój życia gospodarczego w w. m. Gdańsku.

Gdy na podstawie tych danych statystycznych, rozpatrzy się sytuację gospodarczą Gdańska w ostatnich dwóch latach t. j. od 1927 do 1929 roku, okazuje się, że nie wykazała ona ujemnych objawów, a nawet przeciwnie, niektóre odcinki życia gospodarczego wykazały pewną poprawę. To też nie ulega najmniejszej wątpliwości, że wystosowanie przez senat gdański memorjału do Wysokiego Komisarza Ligi Narodów bło podyktowane **wyłącznie względami politycznemi** a nie gospodarczemi, jak to pragnie Gdańsk upozorować.

Łączenie skutków przeżywanych obecnie przez wszystkie kraje trudności gospodarczych, a więc i przez Gdańsk, z rozbudową i eksplotacją wybrzeża polskiego jest zupełnie nieuzasadnione. Trudności gospodarcze i finansowe Gdańska wypływają m. in. z **tendencyjnej polityki senatu gdańskiego,** który ze względów politycznych uchyla się od ściślejszego zespolenia gospodarczego z Polską.

Tak więc z winy senatu gdańskiego utrzymywana jest między Polską a Gdańskiem sztuczna granica walutowa oraz akcyzowo - monopolowa. Ponadto Gdańsk opiera się w dostosowaniu swego ustawodawstwa w szeregu dziedzin gospodarczych, a przedewszystkiem w zakresie podatków pośrednich do ustawodawstwa polskiego. Stąd wypływają nietylko dla Gdańska ale i dla Polski różne trudności.

Obowiązek przystosowania ustawodawstwa gdańskiego w zakresie podatków pośrednich do ustawodawstwa polskiego nałożyła na Gdańsk konwencja paryska oraz 207 artykuł umowy warszawskiej. Umowa ta wprowadziła na okres przejściowy aż do ujednostajnienia ustawodawstwa akcyzowo - monopolowego na obu obszarach system przekazowy dla obrotu towarów między Gdańskiem a Polską. Umowa w sprawie wprowadzenia na obszarze Gdańska monopolu tytoniowego została zawarta między Gdańskiem a Polską w 1927 r., a umowa w sprawie zaprowadzenia monopolu zapałczanego dopiero dn. 10 maja rb.

Uchylanie się Gdańska od wykonania zobowiązań w kierunku dostosowania swego ustawodawstwa akcyzowo - monopolowego do ustawodawstwa polskiego wywołało skutek taki, że rozwinął się ogromny przemysł wobec daleko niższych stawek akcyzowych w Gdańsku niż w Polsce, **która zmuszona była wzmocnić nadzór granicy akcyzowej polsko-gdańskiej.**

Polska już w 1922 roku zainicjowała rokowania z Gdańskiem w sprawie ujednostajnienia ustawodawstwa, celem usunięcia hamującej obrót towarowy granicy. Pertraktacje te rozbiły się **o opór przedstawicieli Gdańska,** którzy jako reprezentanci obszaru o niespełna 400 tys. ludności, chcieli narzucić Polsce o ludności 30 miljonów swoje stawki podatkowe, nieodpowiadające w żadnym wypadku polityce skarbowej Polski. Rzecz oczywista, że tego rodzaju żądanie polska strona musiała odrzucić, w odpowiedzi na co przedstawiciele Gdańska układy zerwali.

Dopiero niepomyślna sytuacja finansowa Gdańska **zmusiła go do** zawarcia z Polską umowy o wprowadzenie monopolu tytoniowego, gdyż uzyskanie pożyczki zagranicznej przez Gdańsk uzależnione zostało od wprowadzenia monopolu tytoniowego.

Zupełnie analogicznie przedstawia się sytuacja z wprowadzeniem monopolu zapałczanego. Gdańsk potrzebował pożyczki, której udzielenie uzależniono od wydzierżawienia monopolu zapałczanego. Gdańsk więc był zmuszony zawrzeć umowę z Polską o wprowadzenie tego monopolu u siebie.

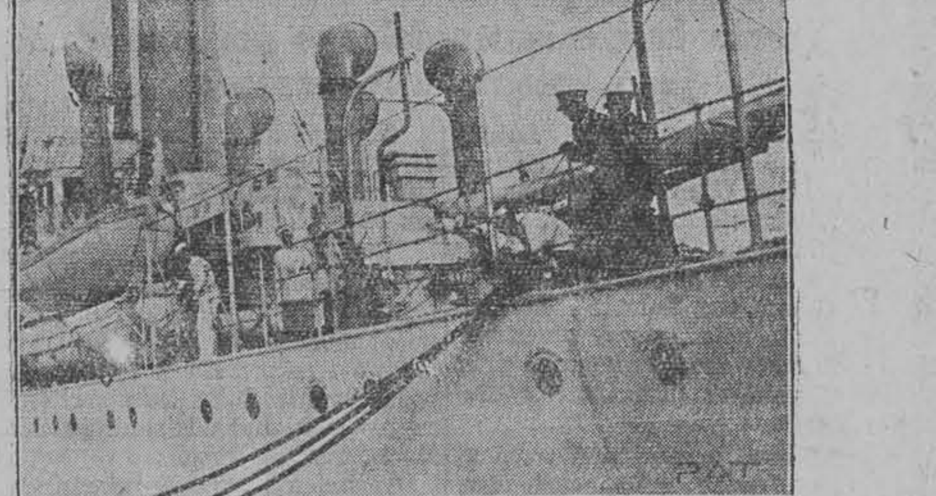
Podkreślić należy **niechęć senatu gdańskiego** do ujednostajnienia ustawodawstwa swego z polskiem w dziedzinie monopolu spirytusowego, solnego, loterji państwowej oraz podatków pośrednich jak: piwa, drożdży, kwasu octowego, wina, cukru, olejów mineralnych, kart do gry i zapalniczek. Gospodarczo jest to niezrozumiałe. Gdańsk bowiem posiada szeroko rozwinięty przemysł oparty na przeróbce produktów, podlegających w Polsce podatkom pośrednim lub stanowiących przedmiot monopolu, a więc fabryki cukrów, czekolady, pierników, wódek, likierów i farb, browary i t. d.

Dalej przykładem niechęci Gdańska do unormowania stosunków gospodarczych z Polską jest uchylanie się od zawarcia umowy o pomocy prawnej.

Nic więc dziwnego, że tego rodzaju polityka gdańska, kierująca się jedynie względami politycznemi, **hamuje rozwój życia gospodarczego.** Gdańsk przez niewykonanie przyjętych obowiązków chce zachować pozory suwerenności i odrębnego charakteru, przez co stale pogarsza sytuację gospodarczą i skarbową swego miasta. Należy zwrócić jeszcze uwagę na wielką rozrzutność gospodarki finansowej Senatu. Rozrzutność ta była powodem kryzysu finansowego, jaki rozpoczął się w drugiej połowie 1925 r., co stwierdził oficjalnie komitet finansowy Ligi Narodów i zalecił reorganizację aparatu administracyjnego w kierunku redukcji nadmiernej liczby urzędników oraz zmniejszenia ich płac i świadczeń socjalnych. Jak wynka bowiem ze statystyki — 125.000 osób otrzymuje od skarbu gdańskiego różne świadczenia socjalne. Należą więc tu bezrobotni, urzędnicy, b. urzędnicy niemieccy, inwalidzi, drobni rentjerzy, rodziny inwalidów i różni spensjonowani. Zapomogi ze skarbu gdańskiego otrzymuje więc około ⅓ ogółu ludności całego obszaru wolnego miasta.

Oto są istotne powody trudności gospodarczych Gdańska. Nie mają one, jak wynika z powyższego, **absolutnie nic wspólnego z rozbudową Gdyni i rozwojem portu polskiego.**

Józef B.



Kanonierka. „Champlain" z amerykańskiej floty wojennej w gościnie u marynarzy polskich w Gdyni.

Z CAŁEJ POLSKI

HASŁO ŁÓDZKIE dnia 24. VII.

Legitymacje turystyczne jako paszporty

Towarzystwo turystyczne „Beskidenverein“ w Bielsku zwróciło się do Związku polskich towarzystw turystycznych z propozycją zawarcia konwencji, mocą której członkowie polskich i niemieckich stowarzyszeń turystycznych mieliby prawo do przekraczania granic za okazaniem legitymacyj swych organizacyj.

Polscy turyści mieliby przez to ułatwione zwiedzanie Sudenów śląskich, leżących po stronie niemieckiej, zaś niemieccy turyści i narciarze mogliby z łatwością czynić wycieczki w Beskidy Śląskie i zachodnie, w Tatry i Pieniny.

Związek polskich towarzystw turystycznych przedstawił tę propozycję, ministerstwa robót publicznych.

Ministerstwo dało odpowiedź, że ostateczna decyzja w tej sprawie zapadnie na konferencji międzyministerjalnej, jaka odbędzie się wkrótce w ministerstwie spraw zagranicznych.

Przewłaszczenie dóbr liebigowskich

W głośnej swego czasu sprawie przewłaszczenia dóbr barona Jana Liebiga, położonych na Podkarpaciu, zapadła — jak się dowiadujemy — decyzja.

Mianowicie rząd polski na zasadzie obowiązujących przepisów o obrocie ziemią udzielił w tych dniach zezwolenia na przewłaszczenie dóbr liebigowskich na rzecz Spółki Akcyjnej Godulla w Chebziu na Górym Śląsku i Górnośląskiego Towarzystwa Akcyjnego dla przemysłu drzewnego w Tarnowskich Górach.

Sprawa ta była przedmiotem rozważań w poszczególnych zainteresowanych ministerstwach, które początkowo podnosiły szereg zastrzeń w stosunku do nowonabywców. Ostatecznie rząd udzielił zezwolenia na przewłaszczenie ze względu na interesy racjonalnej gospodarki leśnej ,oraz z uwagi na ogólną politykę finansowo-gospodarczą.

Należy nadmienić, że sprzedający dobra jest obcokrajowcem (obywatelem czeskosłowackim), natomiast nowonabywcy posiadają siedziby zarządów swych firm na terytorjum państwa polskiego. Firmy te dokonały w ostatnich czasach szeregu zmian w swych zarządach, wprowadzając do nich polaków, oraz spolszczając personel urzędniczy i robotniczy.

Po zjeździe właścicieli dorożek samochodowych

Ostatnio odbył się w Poznaniu zjazd właścicieli dorożek samochodowych, w którym wzięli udział delegaci związków przedsiębiorców z piętnastu miast Polski.

Na zjeździe omawiano szereg spraw, dotyczących eksploatacji dorożek samochodowych. Poza szeregiem kwestyj podatkowych, rozpatrywano m. in. sprawę umundurowania kierowców oraz ujednostajnienia typu taksówek w całej Polsce. Umundurowanie kierowców uznano w zasadzie za wielce pożądane, stwierdzona jednak, że właściciele dorożek absolutnie nie są w możności dostarczania ubrań kierowcom, ponieważ zmieniają oni posady niejednokrotnie nawet kilka razy w miesiącu. Ujednostajnienie typu dorożki samochodowej delegaci szeregu miast uznali za niepożądane.

Na zakończenie uchwalono zwołać następny zjazd do Warszawy już na 31 sierpnia b. r.

Wiadomość o własnym zgonie

Niejaki p. Teodor Łasa ze Żnina zgubił przed niedawnym czasem swoją książeczkę wojskową. Onegdaj otrzymał on z pewnej miejscowości pow. kościańskiego kartę z wiadomością o śmierci Teodora Łasy ze Żnina z poleceniem powiadomienia o zgonie jego najbliższej rodziny.

Okazało się, iż książeczkę T. Łasy znalazł jakiś włóczęga, który kazał sobie wystawić papiery na to nazwisko. Co więcej, włóczęga ten leczył się w szpitalu, a rachunek za leczenie kazał przesłać sobie do Żnina i tam biedny autentyczny Teodor Łasy miał kłopot z płaceniem pieniędzy. Wreszcie ów T. Łasy nr. 2 zmarł i kartę pośmiertną przesłano T. Łasemu nr. 1.

Zamach dynamitowy

Straszna zemsta służącego

Przed kilku dniami całe Zagłębie poruszone zostało niezwykłym wypadkiem, jaki miał miejsce w Rogoźniku, pow. Będzin. Mianowicie o godz. 12 w nocy w zagrodzie Nobisa nastąpił silny wybuch, który całą wieś postawił na nogi.

Okazało się, iż jakiś sprawca urządził zamach dynamitowy na rodzinę Nobisów, śpiącą w stodolę. Nabój położony na piersiach jednej z córek Nobisa — Stanisławy wybuchł, sprowadzając okropne następstwa. Nieszczęśliwą dziewczynę z urwanemi rękoma, oraz straszną raną brzucha, przez którą wyszły jelita, przewieziono do szpitala w Szarleju, gdzie w kilka godzin zmarła. Śpiące obok matka i siostra nieszczęśliwej odniosły szereg niemniej bolesnych ran, na całem ciele, wskutek czego pozostają na kuracji w szpitalu. Niezwykły ten wypadek, który po wstępnych dochodzeniach okazał się zamachem, zaintrygował policję do najwyższego stopnia. Kilkodniowe drobiazgowe i energiczne śledztwo doprowadziło wreszcie lo wyświetlenia tajemnicy.

Sprawcą strasznego zamachu okazał się 40-letni służący Nobisów Stanisław Mańka, niedorozwinięty umysłowo, który kochał się w Bronisławie Nobisównie. Kiedy Mańka zdradził się ze swego uczucia stał się pośmiewiskiem otoczenia, a nawet swej ubóstwianej i doprowadzony do ostateczności, uknuł straszną zemstę. Zamiar jednak udał się tylko w części, zamiast bowiem Bronisławy, ofiarą zamachu padła jej siostra, która w krytyczną noc zmieniła swe miejsce noclegu. Mańka, który z zapalonym lontem zakradł się w nocy do stodoły nie zauważył z powodu ciemności zmiany i śmiercionośny nabój położył na piersiach Stanisławy.

Onegdaj zamachowiec został aresztowany i osadzony w więzieniu. Trzeba dodać, że mimo swej wady umysłowej M., celem zdobycia naboju użył polstępu, udawszy się bowiem do jednego z górników, prosił go o dynamit, rzekomo do rozsadzenia kamienia.

Ś. p. Wacław Szymanowski

Wczoraj rano rozstał się z tym światem znany artysta - rzeźbiarz i malarz, autor pomnika Szopena w Warszawie, ś. p. Wacław Szymanowski, przezywszy lat 71. Zmarły artysta należał u nas do najbardziej głośnych przedstawicieli impresjonizmu w rzeźbie, a jako rówieśnik Rodina — z wielkiem przekonaniem i gorliwością propagował ów kierunek, którego zasady wcielał w swe liczne dzieła. Urodzony w roku 1859 w Warszawie, jeszcze na ławie szkolnej ujawnił niepospolite zdolności malarskie i rzeźbiarskie. Po ukończeniu studjów, zabrał młodego artystę w r. 1875 Cyprjan Godebski do Paryża na naukę, gdzie kształcił go przez pięć lat u siebie. Po krótkim pobycie w paryskiej Akademji Sztuk Pięknych pod Delaplanchem — Szymanowski pod wpływem Alfreda Kowalskiego zmienił rodzaj studjów i poświęcił się niemal wyłącznie malarstwu. W r. 1880 przeniósł się z Paryża do Monachjum i wstąpił do tamtejszej Akad. Sztuk Pięknych, którą ukończył pod kierunkiem profesorów Benczura i Löffra.

Ś. p. Szymanowski, jak każdy prawie w Polsce artysta, nie miał życia usłanego różami. Przeciwnicy jego nie zawsze w dyskusjach z nim zachowywali maniery wersalskie — nie zawsze też dyskusje te obracały się dokoła li tylko zagadnień w sztuce. Tak jednak, zdaje się, być musi. Zawsze nowy kierunek musi wywalczyć sobie drogę do popularności i uznania — zanim przyjdzie znowu nowa falanga młodszych wiekiem i ideą nowatorów. Pamiętajmy o tem, że ś. p. Szymanowski był jednym z tych, którzy w swoim czasie z zapałem i poświęceniem się torowali drogę tym nowym myślom i ideom.

„Dom Marynarza” w Gdyni

buduje Polski Czerwony Krzyż

Polski Czerwony Krzyż, w myśl uchwał Ligi Czerwonych Krzyży, przejmuje obecnie od specjalnego komitetu, utworzonego przez ministerstwo przemysłu i handlu, budowę „Domu Marynarza“ w Gdyni. Budowa „Domu” została już rozpoczęta, w dalszym ciągu zaś prowadzić ją będzie własnym kosztem P. C. K., który go później urządzi własnym kosztem. „Dom Marynarza“ w Gdyni będzie to wspaniały trzypiętrowy budynek, urządzony według najnowszych wymagań, wzorem podobnych instytucyj zagranicznych. Przeznaczony on będzie lla wszystkich przybywających do portu marynarzy, zarówno oficerów jak i szeregowych, bez różnicy narodowości i przynależności państwowej. Marynarze znajdą w nim pożywienie, nocleg, godziwą rozrywkę i t. d.

W 25-rocznicę śmierci Stefana Okrzei

Poświęcenie kamienia węgielnego pod Dom Ludowy jego imienia w Warszawie

W 25-rocznicę męczeńskiej śmierci bohatera walk o wolność, młodocianego robotnika Stefana Okrzei, odbyła się onegdaj w Warszawie uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod gmach Domu ludowego przy ul. Ogrodowej 39-41. Gmach ten, imienia Stefana Okrzei, powstaje z inicjatywy stowarzyszenia Domu ludowego, istniejącego przy komitecie okręgowym PPS. Fr. Rewolucyjnej.

We wczorajszej uroczystości wziął udział premjer Sławek, ministrowie Car i Skłalkowski oraz liczni przedstawiciele władz państwowych, komunalnych i szeregu instytucyj zawodowych i społecznych.

Z przybranej czerwonemi barwami trybuny odczytał akt erekcyjny pos. Jaworowski, prezes Rady miejskiej i prezes okręgowego komitetu PPS. Fr. Rew.

Następnie wygłosił przemówienie premjer Sławek, który uczcił pamięć bohatera i życzył powstającej instytucji, aby w jej murach wychowywała się młodzież ludowa i robotnicza w tym duchu ofiarności, poświęcenia i bohaterstwa dla ojczyzny, jaki był udziałem świetlanej postaci Stefana Okrzei.

W imieniu zarządu miasta przemawiał wiceprezes Szpotański, zapewniając, że powstający Dom ludowy cieszyć się będzie opieką stolicy.

Budowa nowych dźwigów portowych w Gdyni

W planie inwestycyjnym urzędu morskiego w Gdyni przewidziana jest w roku bieżącym budowa dziesięciu nowych dźwigów; w tej liczbie wybudowanych będzie siedem dźwigów bramowych.

Huragan w kieleckiem

Nocy wczorajszej przeszedł nad ziemią kielecką niezwykle gwałtowny huragan w połączeniu z piorunami i ulewą, wyrządzając szereg poważnych szkód. Rozmiary zniszczenia ocenić było można dopiero z nastaniem dnia. W szeregu miejscowościach zerwane zostały dachy. Ogromne spustoszenie wyrządziła burza w drzewostanie. Mnóstwo drzew, zwłaszcza wzdłuż dróg uległo złamaniu, nawet wielkie drzewa łamał huragan jak zapałki.

W Kielcach runął na chodnik cały parkan parceli Jagniątkowskiego, przy ulicy Sienkiewicza. W parku miejskim ścięte jakby nożycami, gałęzie oraz złamane drzewa zatarasowały aleję. Przewody elektryczne w głównej alei parku zostały zerwane przyczem wiszące lampy rozbiły się.

Bardzo znaczne uszkodzenia wyrządził huragan w sieci telefonicznej i telegraficznej. Między innemi zerwane zostało połącznie między Kielcami a Krakowem, które dzięki sprężystości technicznych organów pocztowych rychło zostało naprawione.

Podobnie silnego huraganu nie pamiętają tutaj najstarsi ludzie.

Jubileusz kapłański ks. Prymasa

W Poznaniu zapoczątkowana została akcja mająca na celu oczczenie 25-lecia kapłaństwa Ks. Kard. Hlonda, Prymasa Polski. Jubileusz ten Ks. Prymas obchodzić będzie 26 września r. b. Zadaniem Komitetu jubileuszowego będzie zebranie funduszu, który, stosownie do życzenia Ks. Prymasa, przeznaczy się na wychowanie kleru dla wychodźtwa naszego.

Oddział „Federacji” w województwie nowogrodzkiem

W ostatnich dniach zorganizowany został w Baranowiczach wojewódzki zarząd Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny na województwo nowogrodzkie; po utworzeniu tego zarządu „Federacja“ obejmuje organizacyjnie wszystkie województwa Rzeczypospolitej Polskiej.

Na zebranie organizacyjne przybył m. in. gen. Grzmot-Skotnicki oraz przedstawiciele miejscowych władz administracyjnych.

Prezesem Federacji wojewódzkiej został rotmistrz Janusz Płachecki, nadto do zarządu weszli przedstawiciele miejscowych oddziałów związków, należących do „Federacji“.

Sędziwy samobójca

W dniu wczorajszym w Radomsku przy ul. Włodzowskiej w mieszkaniu własnem popełnił samobójstwo właściciel powyższego domu 86 letni rzegorz Kowalczyk.

Staruszek wbił hak we framugę okna przerzucił ręcznik i na nim powiesił się.

Przybyły lekarz skonstatował zgon. Przyczyna samobójstwa dotychczas nie ustalona, a dochodzenie w tym kierunku prowadzi kom. w Radomsku. (w)

KRONIKA

LIPIEC.
24
CZWARTEK

DZIŚ: Kunegundy
JUTRO: Jakuba

Ws. słońca g. 3 m. 35
Zachód „ g. 19 m. 49

Ukonstytuowanie się magistratu m. Łasku

W dniu wczorajszym odbyły się w Magistracie w Łasku wybory konstytucyjne. Dokonano podziału stanowisk, które w wyniku głosowania otrzymali: burmistrzem wybrany został p. Wacław Brzeziński (B.B.W.R.) zastępcą burm. sędzia hipoteczny Jan Niewiadomski (B. B.W.R.) ławnikami zostali p. p. Stefan Prawicki, (Str. Nar.), Efrein Morkowicz (Sjonista), oraz Szymczak (P.P.S.C.K. W.). Nowe władze magistratu łaskiego objęły niezwłocznie swe urzędowanie. (w)

Urlopy w Starostwie Grodzkiem

Kierownik I oddziału Starostwa Grodzkiego p. Ładewski rozpoczął urlop wypoczynkowy. W czynnościach zastępuje go kierownik oddziału II p. Izydorczk, który jednocześnie spełnia i swoje obowiązki. (p)

Z policji

Wskutek ciężkiej choroby kierownika 5 Komisarjatu P. P. komisarza Cieślaka zastępuje go w urzędowaniu kierownik 14 Komisarjatu P. P. odkomisarz Kowalczyk.

Funkcje kierownika 14 Komisarjatu P. P. przez ten czas pełnić będzie instruktor st. przodownik Bitdorf. (p)

Interesujący proces w Sądzie Okręgowym

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się w łódzkim Sądzie Okręgowym sensacyjny proces prezesa Związku Gospodarczo-Kulturalnego p. Danielewskiego przeciwko redakcji „Dziennika Freie Presse“ o oszczerstwo. Proces dzisiejszy zapowiada się niezwykle interesująco i ujawnić ma nieznane dotychczas opinji publicznej szczegóły machinacji pewnych sfer z państwem ościennym.

Do rozprawy powołano cały szereg świadków, których zeznania mają rzucić snop światła na działania polityczne pewnego odłamu mniejszości niemieckiej w Polsce.

Spadł z dachu

Przy ul. Tatrzańskiej 15 spadł z dachu 8-letni Maks Ryczka i odniósł złamanie lewej nogi.

Zawezwane pogotowie ratunkowe odwiozło chłopca do szpitala Anny Marji.

Gospodarka magistratu m. Pabjanic w świetle cyfr

Nierealność budżetu — świadczy o braku zdolności organizacyjnych obecnego magistratu

Preliminarz budżetowy m. Pabjanic na r. 1930/31 przedłożony Urzędowi Wojewódzkiemu do zatwierdzenia, przez nadmierne zwiększenie wydatków (o 286.042 zł.) i lekkomyślne „rozdęcie“ pozycji do dochodów w zasadzie był mocno nierealny: dochody zwyczajne — 1976.945 zł., nadzwyczajne — 1591.500 zł.

Urząd Wojewódzki dokonał skreśleń w dochodach na sumę 340.733 z., w wydatkach — 350.733 zł. Skreślenia powyższe w wydatkach dotyczą głównie działów: spłaty długów, oświaty, kultury, sztuki, i opieki społecznej. Koszty administracji nie uległy jednakże żadnej zmianie, pomimo ich wysokości: wynoszą one w r. 1930/31 25 proc, czyli czwartą część budżetu, co świadczy o mało oszczędnej administracji. Pensje członków magistratu wynoszą 40.964 zł., pensje urzędników adm. ogólnej 242.015, w roku zaś 1928 29 wynosiły 156.606 zł.

Odsetki i administracja wynoszą już 383.464 zł., czyli ponad 20 proc. budż. zwyczajnego; nie wliczone tu są odsetki od pożyczek dalszych, które muszą być zaciągnięte na budowę rzeźni. Świadczy to o znacznem już obciążaniu finansowem miasta. Zbyt wielkim ciężarem dla miasta są odsetki (10 proc.) od kredytów na elektryfikację, których wysokość niemal się nie zmniejsza. Elektrownia więc nie daje dostatecznych zysków i kredyty zamiast zmniejszać się, zwiększają się z latami, co byłoby katastrofalnem dla miasta. Jest wysoce charakterystycznem dla obecnej gospodarki, iż podczas gdy znacznie zmniejszono wydatki na ogólne cele oświatowe, sybsydjum dla ortodoksalnych szkół żydowskich powiększono o 100 proc. dla utrzymania radnych ortodoksów przy obecnej większości.

Ma być jednakże zlikwidowana jedna czytelnia miejska, skasowano zasiłek dla kursów buchalteryjnych, subwencja dla świetnie rozwijającej się szkoły rzemiosł kurczy się z roku na rok.

W dochodach przewiduje się jako wpływ z kina miejskiego nierealną pozycję (26.036 zł.) W okresie lepszej konjunktury gospodarczej kino miejskie było instytucją samowystarczalną. Owe bilety darmowe dla radnych, ich rodzin i krewniaków nie wpłyną zapewne na zwiększenie dochodów.

Przewidywany na r. 1930/31 przypis podatku dochodowego jest nierealny, skoro rok 1929/30, stosunkowo lepszy, dać miał 206.000 zł. Spodziewany dochód, stanowiący najważniejszą pozycję: 600.330 zł. dodatku do podatku przemysłowego — przy obecnej konjunkturze zakrawa na żart. Realnie ujęta pozycja ta przedstawiałaby się w liczbach; 400 do 650 tys. zł. i to w wypadku pewnego polepszenia się sytuacji gospodarczej. To samo dotyczy dodatku do podatku od spożycia i produkcji...

Z powyższego wynika, iż nierealność budżetu, nadmierne wydatki administracyjne świadczą, o braku zdolności organizacyjnych obecnego magistratu. Rezultat dający się zgóry przewidzieć, to deficyt paru setek tysięcy złotych, którego wysokość efektywnie zależeć będzie od zdolności płatniczych, od zakresu zmiejszenia wydatków, od niewykonywania wielu, nawet niezbędnych, administracyjno-rzeczowych zamierzeń. Stan obecny jest tylko prostem następstwem rozrzutnej gospodarki dwuch poprzednich lat.

L. k.

Dnia 22 lipca r. b. po długich i ciężkich cierpieniach rozstał się z tym światem przeżywszy lat 57

ś. † p.

Antoni Pachliński

długoletni członek Tow. Rzem. „Resursa“

Wyprowadzenie zwłok nastąpi dziś dnia 24 lipca o godz. 5.30 z domu żałoby ul. Północna 24 na Stary cmentarz katolicki.

Cześć Jego pamięci!

Tow. Rzem. „RESURSA“

Uroczyste poświęcenie

nowego gmachu Izby Skarbowej w Łodzi

W dniu onegdajszym prezes łódzkiej Izby skarbowej, p. Kucharski, w towarzystwie inżynierów prowadzących roboty przy wykończeniu nowego gmachu zIby, przy Alei Kościuszki, zwiedzał nowy gmach Izby. Jednocześnie p. prezes Kucharski zainteresował się sprawą robót kanalizacyjnych, od tempa których uzależnione jest przyspieszenie poświęcenia nowego gmachu.

Jak ustalono — roboty nad budową nowego kolektora, prowadzącego przez ulicę Anny, prowadzone są w szybkiem tempie, — budowa tego kolektora dla umożliwienia przyłączenia nowowzniesionego gmachu do sieci kanalizacyjnej nastąpić winno, już wraz z przyłączeniem do sieci, w pierwszych dniach września r. b.

Jak się dowiadujemy, p. prezes Kucharski organizuje komitet uroczystości poświęcenia nowego gmachu. Sama uroczystość przypadnie, jak przewiduje się obecnie, na dzień 25 września r. b.

W uroczystości poświęcenia weźmie udział kierownik Ministerstwa Skarbu, p. Matuszewski, oraz reprezentanci poszczególnych resortów ministerjalnych i departamentów Ministerstwa Skarbu.

Ponadto w uroczystości tej wezmą udział sfery przemysłowe i kupieckie naszego miasta. (s)

Burmistrz m. Tuszyna

złożył prośbę o rozwiązanie rady miejskiej

W związku z kilku procesami sądowemi obywateli m. Tuszyna, które wytoczył im burmistrz Domowicz sąd na podstawie art. 537 zwolnił od odpowiedzialności za zniesławienie burmistrza Domowicza wspomnianych obywateli wychodząc z założenia że działali oni w imię dobra publicznego.

Ponieważ przeciwnicy burmistrza Domowicza tłumaczą sobie najzupełniej niesłusznie takie uniewinnienie udowodnieniem winy burmistrz Domowicz zwrócił się do starostwa powiatu łódzkiego z prośbą o rozwiązanie rady miejskiej w Tuszynie i wyznaczenie nowych wyborów, aby ludność mogła się wypowiedzieć w tych sprawach i osądzić działalność obecnego samorządu miasta Tuszyna.

Jak się dowiadujemy, starostwo łódzkie dotychczasowym zwyczajem przychyli się do prośby burmistrza Domowicza i rozwiąże dotychczasowe władze samorządowe Tuszyna.

Jak się dowiadujemy, starostwo łódzkie dotychczasowym zwyczajem przychyli się do prośby burmistrza Domowicza i rozwiąże dotychczasowe władze samorządowe Tuszyna.

Nowe wybory wyznaczone zostaną po uroczystościach 500-lecia w Tuszynie i odbędą się w połowie września r. b.

Oficjalnie decyzja w sprawie rozwiązania rady miejskiej w Tuszynie przesłana zostanie magistratowi tuszyńskiemu w przyszłym tygodniu. (b)

Sprawcy kradzieży w fabryce Brzozy

na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Łodzi

W dniu wczorajszym na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w odzi zasiedli Roman Tomczak, Stefan Starczyk, Józefa Sroczyńska i Tadeusz Kroczyk. Rozprawie przewodniczył sędzia Łoziński w asystencji sędziów Jesionowskiego i Borka. Oskarżał prokurator Kozłowski.

Sprawa przedstawia się następująco:

W dniu 1 stycznia około godz. 10-ej rano właściciel fabryki Icek Brzoza przy ul. Gdańskiej 138 po przybyciu do fabryki stwierdził, że jacyś złoczyńcy dostali się za pomocą włamania do budynku fabrycznego, że jacyś złoczyńcy dostali się za pomocą włamania do budynku fabrycznego i skradli przędzę jedwabną, wartości około 1,000 złotych.

O powyższym wypadku Brzoza zawiadomił policję, która wszczęła dochodzenie i ustaliła, że kradzieży dokonali Roman Tomczak i Tadeusz Kroczyk znani policji, jako zawodowi złodzieje.

Dalsze dochodzenie ustaliło, że złoczyńcy ukryli skradziony towar u niejakiej Józefy Sroczyńskiej, kochanki jednego ze złodziei.

Złodzieje zwąchawszy, że policja depcze im po piętach ukryli się, lecz w krótkim czasie zostali ujęci.

Na przewodzie sądowym oskarżeni przyznali się do popełnienia kradzieży, jedynie Józefa Sroczyńska wyjaśniła sądowi, iż nie wiedziała o tem, że przechowany u niej towar pochodzi z kradzieży.

Sąd po zbadaniu świadków wydał wyrok, mocą którego zostali skazani: Tadeusz Kroczy na 4 lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw, Roman Tomczak na trzy lata więzienia zastępującego dom poprawy i Stefan Starczyk na 3 miesiące więzienia. Józefa Sroczyńska uznana winną z braku dowodów winy. (p)

Zderzenie tramwaju dojazdowego z wozem

W dniu wczorajszym jechał wozem naładowanym cegłami niejaki Antoni Radzynia, mieszkaniec wsi Gatki.

W chwili gdy znajdował się na szosie Łódź-Ruda Pabjanicka konie spłoszyły się i wciągnęły wóz na szyny pędzącego tramwaju.

Motorniczy nie mógł momentalnie zatrzymać tramwaju, wskutek czego nastąpiło zderzenie.

Na szczęście Antoni Radzynia chwilę wcześniej skoczył na bok, taż ke uniknął niechybnej śmierci. Wóz natomiast uległ poważnie uszkodzone. O zajściu policja spisała protokuł. (p)

MOŻLIWOŚCI WYWOZOWE
polskiego rzemiosła i drobnego przemysłu
Dobre warunki zbytu dla wyrobów dzianych
produkowanych systemem chałupniczym w okręgu łódzko-brzezińskim

Do najbardziej zaniedbanych dziedzin naszego wywozu należą wytwory drobnego przemysłu i rzemiosła, które w okresie poprzedzającym wielką wojnę europejską odgrywały dość znaczną rolę w naszym eksporcie. W okresie tym szereg gałęzi naszego drobnego przemysłu i rzemiosła w Warszawie, Łodzi, Brzezinach i t. d. nastawiony był prawie wyłącznie na wywóz do Rosji.

Również obecnie, pomimo radykalnych przeobrażeń warunków zbytu, istnieją w tej dziedzinie duże możliwości wywozu. Przedewszystkiem wchodzą tu w grę wyroby konfekcyjne, jakkolwiek w tej dziedzinie istnieje silna konkurencja zagraniczna, szczególnie czeska i niemiecka. Warto zwrócić uwagę, że podczas gdy roku 1928 eksport wyrobów konfekcyjnych wynosił tylko 7,890 tysięcy złotych, to w roku ubiegłym podwoił się, osiągając wartość 14.100 tysięcy złotych. W roku ubiegłym zapoczątkowany też został eksport polskiej bielizny, której wartość wyniosła narazie tylko 350 tysięcy złotych.

Szczególnie duże możliwości wywozu istnieją dla polskiego obuwia, zwłaszcza z chwilą, gdy zastosowany u nas zostanie w tej dziedzinie system zwrotu cła i podatku obrotowego. należy podkreślić, że pordukcja ręczna traci u nas stale na wartości, bo Polska jest za uboga na noszenie obuwia luksusowego, natomiast zyskuje ona na wartości zagranicą, a przedewszystkiem w krajach bogatych, które obecnie produkcji tej prawie już nie posiadają. Wywóz działać może dodatnio w kierunku lepszego wykorzystania warsztatów produkcyjnych. W ten sposób eksport stanowi podstawę akcji zmierzającej do uzdrowienia produkcji obuwianej w Polsce. Dobre warunki zbytu istnieją też dla naszych wyrobów dzianych, produkowanych systemem chałupniczym w okręgu łódzko-brzezińskim.

Co zaś się tyczy galanterji skórzanej, to skutkiem przedłużającego się przesilenia, emigracja lepszych robotników z kraju trwa nadal, szczególnie do Paryża i Belgji. Przy lepszej organizacji i poparciu ta dziedzina produkcji niewątpliwie byłaby zdolna do eksportu i konkurencji na rynkach obcych, jak miało to miejsce przed woną. Największe możliwości eksportu galanterji skórzanej istnieją do państw bałtyckich, Rumunji, Jugosławji oraz Bliskiego Wschodu.

W dziedzinie wyrobów nożowniczych podjęty został eksport głównie do Rumunji i Palestyny, gdzie jednak nasze wyroby spotykają się z silną konkurencją, zwłaszcza Niemiec i Czechosłowacji. Również tranzakcje eksportowe tańszych gatunków dywanów jutowych mają na razie charakter pionierski. Wreszcie przy eksporcie wytworów naszego drobnego przemysłu i rzemiosła wchodzi również w grę dziedzina meblarstwa, niciano-norymberska, rękawicznictwo i inne. Okoliczność, że Polska rozporządza tanią siłą roboczą i taniemi surowcami posiada doniosłe znaczenie dla różnych dziedzin naszego życia gospodarczego. Z tego stanowiska wychodząc, godny uznania jest fakt zainteresowania się p. Ministra Przemysłu i Handlu wywozem naszych wyrobów drobnego przemysłu i rzemiosła. Pomoc ze strony naszych czytelników miarodajnych w tej dziedzinie ma się wyrazić w finansowaniu wyjazdu poszczególnych komisyj zagranicę, celem zaznajomienia się z możliwościami wywozu na rynkach odbiorczych, oraz w subwencjowaniu tranzakcyj pionierskich.

Dla osiągnięcia jednak trwałego sukcesu w tych gałęziach naszego gospodarstwa społecznego niezbędne jest usprawnienie warsztatów pracy, które w naszych warunkach może być osiągnięte dzięki zorganizowaniu wspólnych zakupów surowca i materjałów maszynowych przy pomocy wspólnych silników, zbywania towarów przez utworzenie wspólnych składów i sklepów oraz stosowaniu najnowszych zdobyczy technicznych. W obecnych warunkach koncentracji produkcji szereg gałęzi rękodzieła i drobnych przemysłów, może uzyskać znaczny stopień żywotności tylko przy zastosowaniu organizacyj spółdzielczych.

Zbytecznem tu jest dodawać, że sprawa zaopatrzenia drobnego przemysłu i rzemiosła w nowoczesne maszyny i narzędzia produkcji nie może być inaczej załatwiona, jak przy pomocy kredytu długoterminowego i, że źródłem tych kredytów muszą być czynniki publiczne, które czerpią dochody z tych gałęzi noszego rękodzieła i drobnego przemysłu, jako zagadnienie ekonomicznego i społecznego, nie jest obojętna.

Zapowiedziany zatem na jesieni z inicjatywy p. ministra Kwiatkowskiego zjazd Izb rzemieślniczych w Warszawie oznaczać może nowy etap na drodze usprawnienia naszego rękodzieła i znalezienia dlań nowych rynków zbytu.

M. C.

Napad bandycki opryszków na pociąg
i rabunek towaru na półtora miljona złotych

Wczoraj w nocy o godzinie 1.15 między Żyrardowem a Grodziskiem nieujęci lotychczas bandyci obrabowali

dwa wagony pociągu towarowego.

W jednym wagonie znajdowała się **perfumerja, medykamenty i inne artykuły apteczne francuskiego pochodzenia, oszacowane przez komorę celną na 500.000 franków szwajcarskich.**

W drugim wagonie znajdowały się angielskie wyroby metalowe, wartości 400.000 złotych.

Pierwszy zauważył fakt rabunku starszy konduktor Jagiełło i zawiadomił o nim dyżurnego ruchu w Grodzisku, Kilińskiego, ten zaś policję. Natychmiast wysłono patrol z posterunkowym Krawczykiem na czele w pościg za rabusiami i w lesie w Jaktorowie

odebrano część łupu

w postaci dwuch skrzyń. Resztę złodzieje zdążyli już wywieźć samochodami w kierunku Warszawy.

Zarządzona natychmiast obława, w której biorą udział komendant powiatowy kom. Kosim, komisarz Ruszczyński i 40 policjantów konnych, pieszych i rowerowych, dotychczas nie dała dodatniego wyniku.

Krwawa bijatyka
detalistów z hurtownikami na rynku Pilicera

Od dłuższego czasu już trwa ostry zatarg pomiędzy hurtownikami owoców, a detalstami, sprzedającymi owoce głównie na rynku Pilicera.

Onegdaj detaliści postanowili nie kupować owoców u hurtowników ponieważ ci krzywdzą ich, liczą za opakowanie i zmuszają do pobierania wysokich cen, podczas gdy w rzeczywistości owoce mogą być sprzedawane po cenach znacznie niższych.

Wczoraj rano detaliści przyszli na rynek, gdzie oczekiwali ich hurtownicy z towarem, namawiając do zaprzestania „buntu“ i kupowania towaru po dyktowanych cenach.

Wobec oporu detalistów, hurtownicy załadowali owoce na wozy by objeżdżać ulice i sprzedawać detalicznie.

Wynikła pomiędzy obu stronami walka i po kilku minutach krew lała się po rynku, gdyż bito się czem popadło.

Zaalarmowano policję i wkrótce większy oddział policji przybył na miejsce i rozłączył walczących, których liczono na 200 osób.

Aresztowano kilkanaście osób za podburzanie i czynny udział w krwawych zapasach.

Przez cały dzień na rynku dyżurował większy oddział policji by niedopuścić do dalszej walki.

Ogółem naliczono 60 osób pokrwawionych i poranionych lżej lub ciężej.

Upadłości i nadzory
Z Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi

Na ostatniej swej sesji Sąd Okręgowy w Łodzi, Wydział Handlowy z szeregu spraw rozpatrywał sprawy następujące:

Sprawę firmy „S. Spitz“ — fabryka wyrobów włókienniczych w Łodzi przy ul. Południowej Nr. 18.

Firma ta w maju r. b. wniosła podanie o odroczenie wypłat, którego bilans wyrażał się liczbą około 530.000 złotych. Prośbę swą motywowała masową niewypłacalnością klientów i olbrzymim spadkiem cen na towarach.

Wyznaczony przez Sąd biegły w osobie Arnolda-Jana Lewina w swem sprawozdaniu ustalił, że przedsiębiorstwo istnieje od 1902 roku, początkowo jako skład manufaktury. W roku 1919 przeistoczyła się w spółkę handlową pod firmą: „Spitz Strykowski“, posiadającą 25 krosien, która następnie w 1924 r. przechodzi na wyłączną własność Spitza. W roku 1927 ten ostatni powiększył przedsiębiorstwo do 70 krosien i aztrudnia ono około 50-ciu robotników.

Ksiąg żadnych firma nie prowadziła, ograniczając się jedynie do kasowej. Bilans w międzyczasie uległ ogromnej zmianie, ponieważ ze względu na zbyt odległy termin od złożenia, stracił on całkowicie na aktualności. W końcu zaznaczył biegły, że Spitz cieszy się dobrą opinją.

Sąd udzielił firmie „S. Spitz“ oraz jej właścicielowi Samuelowi vel Szmulowi Spitzowi odroczenia wypłat na przeciąg jednego miesiąca. Sędzią Komisarzem mianował Sędziego Handlowego Stanisława Konczyńskiego, zaś nadzorcą sądowym przemysłowca Romana Maliniaka, ul. Piotrkowska 113.

* * *

Prócz tego rozpatrywał sprawę firmy „Kopel, Gutman i Perlberg“ w Łodzi przy ul. Magistrackiej 21, która również w maju wystąpiła o udzielenie jej odroczenia wypłat. Jak wynika ze sprawozdania biegłego majątek firmy po odliczeniu długu wynosi netto 267.375 zł. 66 gr. Kapitału płynnego firma prawie nie posiada.

Sąd udzielił firmie „Kopel, Gutman i Perlberg“ odroczenia wypłat na przeciąg trzech miesięcy. Sędzią Komisarzem zamianował Sędziego Handlowego Emila Hadriana, zaś nadzorcami sądowymi kupca Ryszarda Milke, Kopernika 25 i przemysłowca Emanuela Szlamowicza, ul. Południowa Nr. 34.

* * *

Wreszcie rozpatrywał sprawę firmy „Władysław Zylbersztajn“ o odroczenie wypłat. Przedmiot firmy stanowi fabryka wyrobów tekstylnych przy ul. Narutowicza 83.

Według sprawozdań biegłych bilans zamknięty jest sumą około 1300.000 złotych. Kapitał firmy stanowi 52 proc. ogólnego bilansu. Środki płynne i półpłynne (prócz maszyn) wynoszą 20 proc. wierzytelności.

Sąd udzielił firmie „Władysław Zylbersztajn“ i jej właścicielowi Wolfowi Zylbersztajnowi odroczenia wypłat na 3 miesiące. Sędzią Komisarzem zamianował Sędziego Handlowego Oskara Grossa, zaś nadzorcą sądowym bankowca Dr. Stanisława Rutowicza — Al. Kościuszki Nr. 63.

Niefortunny rowerzysta

W dniu wczorajszym 63-letni Szymo[n] Boruchowski, zamieszkały przy ulicy Kilińskiego 17 przechodził ulicą Zawadzką.

W chwili gdy podszedł do zbiegu ulicy Piotrkowskiej i usiłował przedostać si[ę] na drugą stronę ulicy najechał nań rowerzysta, wskutek czego staruszek odniós[ł] potłuczenie ciała.

Zawezwany lekarz pogotowia po udzieleniu mu pierwszej pomocy odwiózł g[o] do domu. (p)

Krwawy napad

Na ul. Grossmana został nagle napadnięty przez niewykrytych sprawców Czesław Gałąchowski, bezrobotny (Zgierska Nr. 5).

Napastnicy zadali mu kilka ran nożem w klatkę piersiową i plecy, poczem zbiegli w niewiadomym kierunku.

Do rannego wezwano pogotowie ratunkowe które udzieliło mu pierwszej pomocy. (b)

Nocne dyżury aptek

Dziś dyżurują apteki: N. Epsteina (Piotrkowska 225), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), M. Rozenbluma (Cegielniana 12), Sukc. Gorfeina (Wschodnia 54), S. Koprowskiego (Nowomiejska 15.). (p)

GIEŁDA

Warszawa, 23-go lipca

WALUTY.

Dalory Stan. Zjednoczonych 8.89½

DEWIZY.

Gdańsk 173.41
Holandja 358.67
Londyn 43.36¾
Nowy Jork 8.90
Nowy Jork (Kabel) 8.912
Paryż 35.07
Praga 26.42¼
Szwajcarja 173.23
Stokholm 239.71
Włochy 46.69
Wiedeń 125.93

Obroty mniejsze, tendencja słabsza. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych: 8.893. Rubel złoty: 4.62. W obrotach prywatnych: rubel srebrny — 1,70, 100 kopiejek bilonu srebrnego — 0.70, gram czystego złota — 5.9244. W obrotach miedzybankowych — Berlin: 212.88

AKCJE.

B. Polski 16.00; Lilpop 25.00: Ostrowiec 58.00—60; Starachowice 15.20.

Notowania z dnia 22 lipca 1930 r.

CENY RYNKOWE.

Żyto 21,00 — 21,50; Pszenica 47,00 — 48,00; Owies jednolity 23,00 — 24,00; Jęczmień na kaszę 23,00 — 24,00; Jęczmień browarny bez obrotów; Mąka pszenna luksusowa 83,00 — 88,00; Mąka pszenna 000 73,00 — 78,00; Mąka żytnia według typu przepisowego 37,00 — 38,00; Otręby pszene szale 19—20,00; Otręby pszenne średnie 16,00 — 17,00; Otręby żytnie 13,00 — 13,50.

Usposobienie niejednolite. — Obroty śred[nie].



ZUCHWAŁE WŁAMANIA przy ul. Piotrkowskiej 101

Złodzieje w sklepie Olgi Sanne i w składzie fabryki czekolady „Goplana"

W dniu onegdajszym w godzinach bardzo wczesnych wybiegła na podwórze przy ul. Piotrkowskiej 101 jakaś kobieta,

wołając o pomoc.

Krzyki te wabiły mieszkańców domu, przyczem kobieta owa wzkazała na drzwi prowadzące do sklepu Olgi Sanne, znajdujące się w bramie, w których zrobiony był spory otwór.

Przypadkowo przeprowadzał inspekcję sanitarną w sąsiednim domu kierownik 7 Komisarjatu P. P., który zawiadomiony o zajściu przyby na miejsce i przystąpił do przeprowadzenia dochodzenia. Jak się okazało kobieta owa wołająca o pomoc przybyła o godz. 8-ej, celem otwarcia sklepu. W tym celu jak zwykle zamierzała otworzyć sklep z wejścia tylnego, lecz zauważywszy wycięte części drzwi przypuszczała, że złoczyńcy

znajdują się wewnątrz,

dlatego też obawiała się wejść do wnętrza. Przybył komisarz policji jednak polecił otworzyć drzwi wejściowe, lecz niestety śladu po złoczyńcach nie pozostało i prawdopodobnie spłoszeni zbiegli, nienaruszając żadnej rzeczy.

W trakcie przeprowadzenia dochodzenia rozległ się na tej samej posesji krzyk „Złodzieje". Okazało się, że ci sami złodzieje po nieudanej wyprawie do sklepu Olgi Sanne usiłowali dokonać rabunku w składzie tutejszego oddziału fabryki czekolady „Goplana", mieszczącym się w bramie drugiego wejścia.

Tam złoczyńcy wytrychami i przy popomocy wyłamania zamków

dostali się do wnętrza,

lecz również i tu im się nie poszczęściło, gdyż jak wykazało dochodzenie żadne biurka nie były naruszone, w których znajdowały się większe sumy pieniędzy.

Prawdopodobnie i tu zostali przez kogoś mimowoli spłoszeni i wreszcie postanowili zrezygnować z posesji przy ul. Piotrkowskiej Nr. 101. Policja prowadząca na miejscu dochodzenie, przypuszcza, iż ma się tu do czynienia z jakąś

nową szajką złodziejską,

której prawdopodobnie był to pierwszy nieudany występ.

W związku z nieudanemi włamaniami władze bezpieczeństwa przeprowadziły cały szereg rewizji, które doprowadziły do aresztowania kilku podejrzanych osobników. (p)

Tajemnica trupa przy ul. Żeromskiego nie została dotychczas wyjaśniona

Sekcja zwłok stwierdziła, iż ma tu miejsce samobójstwo

W dniu onegdajszym donosiliśmy, iż przechodnie ulicy Żeromskiego natknęli się obok parku Poniatowskiego na mężczyznę, leżącego na ziemi i niedającego żadnych oznak życia.

Przyjrzawszy mu się bliżej przechodnie stwierdzili, iż mężczyzna ów nie żyje, wobec czego zawiadomili o powyższem 10 Komisarjat P. P.

Po przeprowadzeniu trupa do prosektorjum i dokonaniu sekcji zwłok, stwierdzono, iż mężczyzna ów dokonał samobójstwa przy pomocy zażycia strychniny, resztki których zresztą znaleziono przy nim w kieszeni palta.

Po podaniu wiadomości publicznej o znalezieniu trupa, znajdującego się w kostnicy przy prosektorjum zaczęli zjawiać się zainteresowani, celem rozpoznania go.

Z pośród przybyłych znaleźli się tacy, którzy rzekomo rozpoznali w nim niejakiego Stefana Aniołkiewicza, zamieszkałego w Rudzie Pabjanickiej, który się później okazało faktycznie zginął bez wieści przed kilku dniami. Sprowadzona jednak do Łodzi matka Aniołkiewicza stwierdziła, iż nie jest to jej syn. Wobec tego tajemnica trupa jeszcze nie jest rozwiązana. (p)

Kradzież bielizny

W dniu wczorajszym dostali się do mieszkania Chany Spirytus przy ulicy Rokicińskiej 10, w czasie jej nieobecności złoczyńcy, skąd skradli bieliznę, wartości około 1,000 złotych.

Narazie policja nie natrafiła na ślad złoczyńców. (p)

Kierownik Kasy Chorych w Głownie przed sądem

za nadużycia na sumę 4 tys. zł.

W dniu wczorajszym na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Łodzi zasiadł 26-letni Stanisław Gajewski pod zarzutem zdefraudowania powierzonych mu sum, jako kierownikowi Kasy Chorych.

Rozprawie przewodniczył sędzia Łoziński w asystencji sędziów Jesionowskiego i Borka.

Oskarżał prokurator Kozłowski. Obronę wnosił adw. Forelle.

Sprawa przedstawia się następująco:

We wrześniu 1929 r. komisarz Kasy Chorych w Tomaszowie przeprowadził inspekcję Kasy Chorych w Głownie, kierownikiem której był Stanisław Gajewski.

Lustracja Kasy Chorych wykazała, iż w kasie winno być około 3,000 złotych w gotówce.

Gajewski wykazał tylko gotowizny 5 zł., na resztę sumy przedstawił kwity i saldo zostało wyrównane.

Po tej lustracji komisarz Kasy Chorych dowiedział się, iż Gajewski na krótko przed inspekcją pobrał od szeregu firm większe sumy i nie zaksięgowawszy je na przychód rozchodował tak, że rachunki kasowe były wyrównane.

Ponieważ Gajewski niezbyt dobrze prowadził oddział i praca jego była szkodliwą dla Kasy, został zwolniony z zajmowanego stanowiska z trzymiesięcznym wymówieniem.

Przed upływem trzymiesięcznego wymówienia Gajewski nadal zaniedbywał się w pracy, wobec czego został mianowany nowy kierownik, a mianowicie Marjan Kotarski.

Dnia 11 listopada 1929 r. Kotarski przybył do Głowna dla przejęcia urzędu.

Przy przyjęciu kasy, Kotarski stwierdził brak sumy 3,310 zł. 32 gr., z której sumy Gajewski nie mógł się wyliczyć i stwierdził, iż narazie tych pieniędzy niema, ale po kilku dniach braki kasowe uzupełni, gdyż ma jeszcze odebrać pieniądze z fabryki w Osinach.

Podczas dalszej kontroli stwierdzono, że Gajewski pobrał od różnych firm skła dki w wysokości 1,131 zł. 40 gr., które nie zostały zaksięgowane na przychód.

Ogółem Gajewski zdefraudował 4,566 zł. 72 gr.

Wobec takiego stanu rzeczy nowomianowany kierownik zwrócił się do policji o zatrzymanie Gajewskiego. Gdy policja przybyła do mieszkania Gajewskiego nie zastała go w domu, zaś żona jego oświadczyła, że mąż udał się na poszukiwanie pieniędzy.

Po kilku dniach Gajewski zgłosił się do biura Kasy Chorych, lecz zdefraudowanej sumy nie wypłacił.

Sprawa została skierowana na drogę sądową.

Na przewodzie sądowym podsądny Gajewski nie przyznał się do zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, iż braki kasowe powstały, wskutek nawału pracy i braku pomocy fachowej przy prowadzeniu księgi buchalteryjnych.

Sąd po zbadaniu świadków oraz wysłuchaniu mowy prokuratora i obrońcy wydał wyrok, mocą którego Gajewski został skazany na 8 miesięcy więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego. (p)



PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA".

Piątek, dnia 25 lipca 1930 roku.

ŁÓDŹ: 11,58 — 12,00 — Sygnał czasu z Warszawy, oraz hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12,05 — 13,15 — Muzyka z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z f. A. Klingbeil, Łódź, Piotrkowska 161. 13,15 — 13,20 — Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 13,20 — 16,15 — Przerwa. 15,15 — 16,30 — „Z życie Polskich Zespołów Śpiewaczych" — Komunikat Rady Naczelnej Zjednoczenia Polskich Związków Śpiewaczych i Muzycznych (tr. z Warszawy), 16,30 — 17,15 — Muzyka z płyt gramof. (tr. z Warszawy), 17,15 — 17,25 — „Kącik krótkofalowy" Komunikat Polskiego Związku Krótkofalowców (tr. z Warszawy). 17,35 — 18,00 — „O umowie kupna i sprzedaży" wygł. adw. Stanisław Peszyński. 18,00 — 19,00 — Koncert orkiestry salonowej Karola Poraj-Koźmieńskiego, 1) H. Waren: Old Man Sunshine — foxtrott. 2) Demersseman: Święto w Aranjuezie — hiszp. fantazja, 3) Fierite: Śmiej się klownie, śmiej — walc angielski, 4) Granichstaedten: Nie mów o wiecznej miłości — tango. 5) Becce: Isela Rella — serenada jesienne, 6) Ager: slow-fox. 7) Poraj Koźmiński: Maryblues. 8) Armandola: Księżyc w Wenecji — tango. 9) Becce: Marzenia jesienne — serenada. 10) Baxter: Picolo Peterfoxtrott. 11) Panizzi: Milongita addio — tango. 12) Boe: Gee Gee — slow — fox. 13) Poraj—Koźmiński: Ha, ha, ha — foxtrott. 19,00 — 19,20 — Rozmaitości. 19,20 — 19,45 — Płyty gramof. (tr. z Warszawy). 19,45 — 20,00 — Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi, odczytanie programu na dzień nast. i sygnał czasu. 20,00 — 20,15 — Prasowy dziennik radjowy (tr. z Warszawy). 20,15 — 20,00 — Koncert symf. z Doliny Szwajc. Wykonawcy: Orkiestra Filharmoniczna Warsz. i Mieczysław Fliederbaum (skrzypce) 1) St. Moniuszko: Uwert. do op. „Parja" 2) H. Wieniawski: Koncert skrzypcowy D-moll, a) allegro moderato, b) Romans, c) Allegro moderato, 3) Z. Noskowski: Symfonja „Od wiosny do wiosny" a) Wiosna, b) Lato, c) Jesień, d) Zima. 22,00 — 22,15 — Feljeton Stanisława Karwickiego — p. t. „Rywalka Wenecji" (tr. z Warszawy). 22,15 — Komunikat: meteor. polic., sport.

TEATR I SZTUKA

TEATR POPULARNY
Ogrodowa Nr. 18.
„PAN MA PROFIL JAK TEOFIL".

Dziś, czwartek o godzinie 8.45 wieczorem wspaniała rewja w 16-tu częściach p. t. „Pan ma profil jak Teofil" urozmaicona szeregiem niewidzianych w Łodzi numerów wokálno-choreograficznych. Bilety w cenie od 50 gr. do 2 zł. do nabycia w kasie teatru.

W sobotę premjera wielkiej olśniewającej rewji śpiewu, humoru i tańca p. t. „Pegaz pod gazem" reżyserja urozmaiciła całym mnóstwem niespodzianek, które walnie przyczynią się do powodzenia tego pomysłowego widowiska. Bilety już do nabycia w kasie teatru.

Z MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI.

Wystawa Styków wzbudza coraz szersze zainteresowanie wśród naszego społeczeństwa czego dowodem fakt, iż pomimo ciężkich czasów zakupiono kilka arcydzieł. Obok kapitalnych płócien mistrza Jana najwięcej zainteresowania wzbudza niezrównany w formie i temacie obraz Tadeusza wyobrażający Ledę z czarnym łabędziem. Ilość zwiedzającychy stale wzrasta. Między innemi w dniach ostatnich zwiedziły wystawę następujące Związki: Zw. Handlowców Chrześć. Zw. Urzęd. Kolej, Zw. Zjedn. Pracow. f. Scheibler i Grohman i t. d.

ŚPIEWAK Z MONTPARNASS'U. PREMJERA W DŹWIĘKOWYM KINOTEATRZE „SPLENDID"

Zgodnie z tem, co zapowiada program jest film „Śpiewak z Montparnass'u" 100%-wo śpiewnym i mówionym, tylko że niestety Francuzi mówią zbyt szybko, a napisy znikają błyskawicznie.

Tony Laudrin bohater dramatu dwa razy w swem życiu doświadcza potęgi losu, czy przypadku.

Poraz pierwszy gdy jako śpiewak uliczny znajduje na polu przed willą artystki pani Bonquet jej naszyjnik z pereł, poraz drugi, kiedy na premjerze „Don Juana" danem mu jest zastępować chorego mistrza...

Szczerość, odwaga i duży talent otwierają mu drogę do karjery scenicznej.

W Stanach U. S. A. zdobywa pieniądze, uznanie i dobre maniery.

Powraca jako zwycięzca, a świat i jego kobiety do takich należą.

Realizacja dobra i ciekawa daje jako tło cały Paryż od dumnych wieżyc Notre Dame do ciemnych uliczek przedmieścia i targowych hal dzielnicy Montparnasse.

Gra André Baugé jako Tony Laudrin i Laurettу Flenry w roli Huguette Bougnet dobra, ale zbyt skrępowana.

Całość żywa, ciekawa, w pewnych momentach — wytworna.

Śmierć współwłaściciela Rzeźni Bałuckiej

W dniu wczorajszym o godz. 8 wiecz. pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru p. Mikołaj Kopczyński akcjonarjusz Rzeźni Bałuckiej zamieszkały w Langówku przy ulicy gen. Orlińskiego 2.

Przyczyny tego rozpaczliwego kroku nieznane. (s)

HASŁO SPORTOWE

Antwerpja — Warszawa
Projekt meczu lekkoatletycznego

Warszawski Okręgowy Związek Lekkoatletyczny otrzymał zaproszenie na rozegranie międzymiastowego meczu lekkoatletycznego Antwerpja — Warszawa. Zawody te odbyłyby się jeszcze w bieżącym sezonie w Antwerpji, a rewanżowe spotkanie w Warszawie w roku przyszłym.

Już sam fakt, iż zagranica ubiega się o nas powinien być zachętą dla naszych władz sportowych do uskutecznienia proponowanego meczu, który w rezultacie może dać nam niemal pewne zwycięstwo i sławę na europejskich bieżniach.

Naokoło świata

Wczoraj wyruszyli z Warszawy 2 członkowie robotniczego klubu sportowego „Gwiazda" Sztajnbaum i Klajnminc w podróż naokoło świata na rowerach.

Zawody sportowe
Zjednoczenia „Orlę"

W nadchodzącą niedzielę Zjednoczenie Polskiej Młodzieży Pracującej „Orlę" organizuje zawody sportowe, które wypełnią niemal cały dzień.

Rano o godz. 8-ej na szosie Aleksandrów—Łask odbędą się zawody kolarskie dla panów na dystansie 50 klm. i dla pań na 6 klm.

Po południu podczas zabawy na Zdrowiu o godz. 16-ej przewidziane są w programie zawody lekkoatletyczne dla panów (biegi na 100, 400, 800 i 3000 m.) i pań (60 m.).

Hakoah wiedeński
znów w Polsce

Zawodowa drużyna wiedeńska Hakoah ma przybyć do Polski na tradycyjne tour ... w czasie od 2 do 10 sierpnia.

Ponieważ Hakoah nie przedstawia już dziś dobrej klasy wiedeńskiej, postanowił pożyczyć na wyjazd do Polski Wortmanna i Eizenhoffera. W projekcie są mecze w Warszawie, Wilnie, Łodzi i Krakowie.

Trzeba zaznaczyć, że wizyta Hakoahu, który powtórnie spada do drugiej ligi austrjackiej, nie ma wartości sportowej, bo czegóż można się nauczyć od drużyny gorszej, niż nasi ligowcy?

Jak często jednak, i tym razem decydują względy natury pieniężnej, gdyż Hakoah jeszcze zawsze przyciąga pewne sfery publiczności.

Wyjazd naszych mistrzów bieżni

Jutro wyjeżdżają do Stockholmu nasi znakomici długodystansowcy Petkiewicz i Kusociński. Startować będą w poniedziałek dnia 28 b. m., przyczem Petkiewicz po biegnie na 1500 mtr., a Kusociński — 5000 mtr.

Ze Stockholmu zawodnicy udadzą się na zawody w dniu 3 sierpnia w Kopenhadze.

Ekspedycję prowadzi p. Weintal, członek zarządu „Warszawianki" i P. Z. L. A.

Pływacy śląscy biją rekordy

Odbyte w sobotę i niedzielę pływackie mistrzostwa Śląska w Giszowcu, przyniosły cały szereg doskonałych wyników, przyczem poprawiono 10 rekordów śląskich i 3 polskie. Podajemy kilka lepszych wyników, które brzmią następująco:

100 m. styl dowolny pań — Raschdorfówna (S. K. L. A.) 1 m. 32 sek.; ten sam dystans przebyła stylem klasycznym Jarkuliszówna (S. K. L. A.) w czasie **1 m. 37,2 sek.; lepszym od rekordu Polski. 200 m. styl. klas. panów** — Kłaputek **3 m. 10,2 sek. rekord Polski.**

Rekordy śląskie poprawił Karliczek na dystansach 200 m. i 400 m. Jarkuliszówna — 200 m., kobieca sztafeta Giszowca 4x100, oraz sztafeta męska 5x50 i 4x200.

Widać z powyższych rezultatów dobitnie że owoce pracy w pływalniach sztucznych nie każą na siebie długo czekać.

Zagraniczni lekkoatleci w Polsce
Prawdopodobny przyjazd Japończyków

Odbywająca swe tournée sportowe po Europie lekkoatletyczna drużyna studentów amerykańskich wzięła udział w zawodach w Kopenhadze.

W kilku konkurencjach Amerykanie mieli świetne wyniki, jednak okazało się, że i Europejczycy umieją zwyciężać.

Poszczególne wyniki kopenhaskich zawodów brzmią następująco:

Oto wyniki: 60 mtr. Jörgensen (Danja) 6.8 przed Pendletonem (USA) i Hamm (USA) 400 mtr. Bowen (USA) 49.6 przed Andersenem (Danja), 1500 mtr. Larsen (Danja) 4:09.2, 3 klm. Minde (Norwegja) 8:51.6. Bieg na 200 mtr. przez płotki Anderson (USA) 24.6. Skok wdal olimpijczk Hamm (USA) 7.33. Doskonałe wyniki osiągnięto w rzutach oburącz. Darany (Węgry) w pchnięciu kulą osiągnął 27.68 mtr. czyli, że brakowało mu 32 cm. do światowego rekordu. W rzucie oszczepem oburącz Möller (Danja) ustanowił no wy rekord krajowy 105.70 mtr. (60.26+ 45.44).

Jak wiadomo K. S. „Warszawianka" pertraktował z lekkoatletami amerykańskimi w sprawie ich ewentualnego przyjazdu do Warszawy, jednak układy spełzły na niczem, bo ...amerykańscy amatorzy są dla nas zbyt kosztowni.

Obecnie Zarząd „Warszawianki" stara się o zatrzymanie w Warszawie japońskiej ekipy lekkoatletycznej, która będzie jechała do Berlina na mecz rewanżowy z reprezentacją Niemiec. Pomysł pokazania publiczności sportowej doskonałych egzotycz nych zawodników zasługuje na uznanie tembardziej, że Japończycy są światową extra - klasą.

W ten sposób elita polskich lekkoatletów miałaby okazję zmierzenia się po raz wtóry z zagranicą u siebie w domu, co nie wątpliwie dobrze wpłynęłoby na podnesie nie poziomu naszych rekordów.

Przyjazd Włochów na 16 i 17 sierpnia jest pewny, z Estonją i Łotwą walczymy corocznie w trójmeczu bałtyckim, należy więc uczynić wszystko, aby pozyskać Japończyków, którzy tak chętnie przyjeżdżają do Europy.

Propaganda Polski na Dalekim Wschodzie zyskałaby bardzo wiele na tem.

—o0o—

Polski football w meczach z zagranicą
Kto zdobędzie nagrodę M. S. Z.

W roku bieżącym notujemy w piłkarstwie znacznie żywszy kontakt z klubami zagranicznemi, niż podczas pierwszego trzylecia ligi. Zjawisko to tłumaczymy wprowadzeniem w życie nagrody M. S. Z. za najlepsze wyniki międzynarodowe. Punktacja obliczona zostanie przy końcu roku, już teraz jednak, na półmetku sezonu piłkarskiego, można obliczyć szanse.

Najwięcej spotkań przeprowadziły kluby okręgu warszawskiego, a głównie Polonia. Drużyna ta, mimo ciężkich warunków, sprowadziła kilka pierwszorzędnych zespołów i osiągnęła wcale niezłe wyniki.

Polonia grała już z Hakoahem (Wiedeń) 4:1, 0:2, 1:2, z Postem (Wiedeń) 6:4, i 3:2, z Slovanem (Wiedeń) 3:3, z Ferencvarosi 2:4 i 0:5, i z Austrją 0:1 i 1:5.

Legja ma za sobą takie wyniki: Chemnitzer B. C. 0:1, Brandenburg F. C. (Drezno) 1:0, Atilla 0:2 i 1:0, WAC (Wiedeń) 3:2. Pozatem notujemy: Warszawianka — WAC 1:7, Gwiazda i Samson—Post 2:7, Skra—Fichte (Gdańsk) 7:1 Skra—Langfuhr 1:3, Makabi—Makabi (Czerniowce) 1:3, Makabi—Drogos (Czerniowce) 2:2.

W okręgu krakowskim na czoło wysunęła się Cracovia swemi zwycięstwami nad Wackerem 1:0 i Wiener Sportklubem 4:1. Nadto juniorzy Cracovii pokonali Orłowę 5:2 i 2:1, Garbarnia grała na remis z Żidenicami 3:3, a Makabi przegrała z Wiener Sportklub 2:6.

W Poznaniu Warta grała z Minervą (Berlin) 3:0 i 1:1, lecz przegrała z Batą 2:4. Ostrovia rozegrała aż 4 mecze, a mianowicie z Breslauer S. C. 5:2 i 4:5 i z V. f. F. Wrocław 10:2 i 8:3. Wyników tak kiepsko rozpoczętego tournee Warty po krajach bałtyckich narazie nie uwzględniamy.

Okrąg lwowski nie wiele zapisał na swoje konto. Pogoń grała z Atilla 1:3 i Jahnem 3:0, Czarni pokonali Jahn 12:1, a Hasmonea uległa Atilli 0:2.

Łódź i inne okręgi z zagranicą wogóle nie grały, wobec czego bilans zakończyć należy omówieniem licznych meczów na Śląsku. Tutaj zanotowaliśmy, poza kilkudziesięcioma mało znaczącemi meczami, t. zw. granicznemi, wyniki następujące: Wacker (Wedeń) pokonał Naprzód 10:2, BBSV 4:0 i AKS 3:1, Austrja wygrała z AKS 7:3, WAC pokonał AKS i Ruch 5:3, a BBSV 5:1, Ferencvarosi wygrał z AKS 6:3, Hertha (Wrocław) przegrała z Naprzodem 2:5 i AKS 1:9, zaś AC Koszyce uległ BBSV 1:2, lecz zwyciężył Hakoah 6:2.

Ażeby lista nasza była kompletna, wspomnieć należy o spotkaniach międzymiastowych, a mianowicie: Warszawa — Lipsk 1:3, Warszawa — Chemnitz 4:4, Kraków — Budapeszt 1:6, Kraków—Zagrzeb 5:1, Lwów — Czerniowce 2:3.

—o0o—

FINAŁY TURNIEJU
na Semmeringu

Zawody tenisowe na Semmeringu zostały wreszcie zakończone. W grze pojedyńczej panów pierwsze miejsce zdobył Czech Menzel bijąc Timmera (Holandja) 6:1, 6:3, 6:2. Menzel zwycięstwem swym kwalifikuje się do elity europejskiej tenisu.

W grze podwójnej panów zwycięstwo przypadło parze Bell (U. S. A.) i Artens (Austrja) nad Menzlem i Rohrerem (Czechosłowacja) 3:6, 6:3, 5:7, 6:3, 6:4.

Wśród pań triumfowała, jak było do przewidzenia, vice-mistrzyni świata Ryan (U. S. A.), bijąc Niemkę Schomburgk 6:2, 6:0. Amerykanka miała tym razem znacznie łatwiejszą robotę, niż z Jędrzejowską w pół finale.

W grze mieszanej para Ryan (U. S. A.) i Hughes (Anglja) bez trudu pokonała parę Neppach (Niemcy) — Bell (U. S. A.).

Prasa wiedeńska podkreśla, iż Jędrzejowska była obok Ryan najlepszą zawodniczką turnieju.

Jeśli weźmiemy pod uwagę, że w roku ubiegłym Jędrzejowska przegrała z Niemkami Neppach i Schomburgk, stwierdzimy znaczne podniesienie się klasy gry naszej mistrzyni, która jest dopiero 18-letniem „pisklęciem" tenisowem.

Turniej tenisowy w Skolimowie

W Skolimowie pod Warszawą rozpoczyna się w dniu 30 b. m. wielki turniej tenisowy, który trwać będzie do dnia 3 sierpnia. W zawodach tych wezmą udział najlepsze rakiety Polski z M. Stolarowem, Tłoczyńskim i Warmińskim na czele.

Jeśli zważymy, iż naszych tenisistów czeka jeszcze walka z reprezentacją Japonji, międzynarodowy turniej Legji oraz mistrzostwa Polski indywidualne i drużynowe, musimy dojść do przekonania, że tak bogatego sezonu tenisowego jeszcze nigdy w Polsce nie mieliśmy.

Piłkarskie mistrzostwa świata dobiegają końca

Turniej footbalowy o mistrzostwo świata dla amatorów ma się już ku końcowi. Z ostatnich meczów mamy do zanotowania następujące wyniki:

U. S. A.—Belgja 3:0, Jugosławja—Boliwja 4:0, U. S. A.—Paragwaj 3:0, Urugwaj—Peru 1:0, Chile—Francja 1:0, Argentyna—Meksyk 6:3. Widać z powyższego, że z drużyn europejskich jeszcze tylko Jugosławja walczy, co jest ponad wszelkie oczekiwania.

Również całkiem niespodziewanem jest powodzenie U. S. A.

Ostateczna walka rozegra się między U. S. A., Jugosławją, Argentyną, Urugwajem i Chile.

Na mistrza typują nagół Urugwaj lub Argentynę.

Turniej mistrzowski nie tylko nie przyniósł spodziewanego sukcesu pieniężnego, ale również pod względem sportowym zawiódł, gdyż klasa południowo - amerykańskich reprezentacyj uległa od czasów Olimpjady znacznemu obniżeniu.

Maks Stolarow
zdobył mistrzostwo Sopot

W finale gry pojedyńczej panów o mistrzostwo Sopot Łodzianin Maks Stolarow pokonał Gdańszczanina Pitznera 3:6, 6:2, 7:5, 6:2, mając przez cały czas trwania meczu wyraźną przewagę.

Zwycięstwo M. Stolarowa jest jego naj większym tegorocznym sukcesem, tembardziej, że w tym samym turnieju M. Stolarow pokonał Tewsa (Gdańsk) i mistrza Węgier Kehrlinga.

Konkursy hippiczne w Gdyni

Dziś rozpoczynają się w Gdyni dorocz ne konkursy hippiczne na torze na Polance Radłowskiej. Rozegrane zostaną nagrody honorowe P. Prezydenta Rzplitej i P. Marszałka J. Piłsudskiego, poza tem cały szereg nagród pieniężnych na ogólna sume 12.000 zł.

Sezon raidów motocyklowych w pełni

Staraniem „Nowego Kurjera" w Poznaniu i „Dziennika Bydgoskiego" odbył się raid motocyklowy Poznań—Bydgoszcz. Poznań (260 klm.). Wystartowało 24 zawodników, ukończyło bieg w przepisowym czasie 10-ciu.

Wyniki: kategorja 250 cm. sześc.: 1) Malicki na Ariel 3 godz. 42 min. 2) Łączkowski na Rudge.

Kategorja do 350 cm.: 1) Turkiewicz na AJS 3 godz. 03 min. 2) Weyl na Motosacoche.

Kategorja ponad 350 cm.: 1) Ziółkowski na Rudge 3 godz. 30min., 2) Notnagel na Imperial, 3) Stanek na OKW.

Kategorja motocykli z przyczepkami: 1) Mazurkiewicz na BMW 3 godz. 30 min.

Klasyfikacja ogólna: 1) Turkiewicz 2815 pkt. 2) Malicki 3157 pkt., 3) Weyl 3231 pkt., 4) Mazurkiewicz 3231 pkt., 5) Ziółkowski 3500 pkt.

Wyścigi szosowe
Tow. Cyklistów „Record"

Towarzystwo Cyklistów „Record" urządza w niedzielę dn. 27 b. m. o godz. 7-ej rano wyścigi kolarskie ze startu w Krzywiu.

Program imprezy przewiduje następujące biegi kolarskie:

1) bieg główny dla zrzeszonych w Z. P. T. K. na dystansie 50 klm.;

2) bieg dla zrzeszonych i niezrzeszonych na przestrzeni 30 klm.;

3) dla juniorów "Recordu" — 15 klm.,

4) bieg dla juniorów wszystkich — 20 klm.,

5) bieg turystyczny — 15 klm.

Wyścigi „Recordu" są jedyną imprezą Łodzi w dniu 27 bm. i zgromadzą niewątpliwie liczną stawkę kolarzy, specjalnie zaś juniorów.

HASŁO ROLNICZE

O rozbudowę rolniczego aparatu przetwórczo-handlowego

Na ostatniej konferencji rolniczej p. minister rolnictwa Janta-Połczyński stwierdził, że skończył się w Polsce okres powojennej odbudowy rolnictwa, w którym najważniejszą troską było powiększenie produkcji, a rozpoczął się okres, w którym dalszy rozwój wytwórczości rolnej zależy przedewszystkiem od zapewnienia poszczególnym artykułom dostatecznych i trwałych rynków zbytu. Do tego celu też zdążać musi gospodarcza polityka rolnicza. Wysiłki, zmierzające do opanowania tegorocznego przesilenia, skierowane być muszą ku racjonalizacji hodowli, standaryzacji rolniczych artykułów eksportowych, rozbudowy aparatu przetwórczo-handlowego i t. p., aby spieniężenie płodów i produktów rolnych dokonywane było po cenach zapewniających wzrost kapitalizacji na wsi.

Przy rozważeniu obecnego położenia rolnictwa wysuwane są powszechnie na plan pierwszy sprawy zbożowe. Dzieje się to dlatego, że niskie ceny zbóż uważane są za główną przyczynę ciężkiego przesilenia rolniczego. Stąd też środków zaradczych dla poprawy sytuacji rolnictwa poszukuje się w drodze podniesienia tych cen. Stwierdzić jednak trzeba z naciskiem, że zagadnienia rozwoju hodowli i rozbudowy aparatu wywozowego w zakresie produktów hodowlanych posiadają na dłuższą metę niewątpliwie większe znaczenie. Dotychczasowe oznaki wskazują, że kończy się era, w której można było rozwój rolnictwa opierać na wywozie niestandaryzowanego surowca, nietylko zbożowego, ale i hodowlanego. Należy więc przypuszczać, że trwałe szanse rozwoju posiadać będzie tylko wywóz artykułów odpowiednio przerobionych i standaryzowanych. Polityka prowadzona w tej dziedzinie w ciągu ostatnich lat była owocna i dane statystyczne, odnoszące się do wywozu masła, jaj, bekonów i t. p. w ostatnim pięcioleciu wyraźnie wskazują na poważne rezultaty osiągnięte.

Wytworzenie jednak niezbędnego aparatu przetwórczo-handlowego dokonane zostało przeważnie za pomocą środków skarbowych i nie można zaprzeczyć, że w tej dziedzinie tak zwalczany przez wielu „etatyzm" dał dobre rezultaty.

Potrzeba w tym zakresie inwestycyj, które kosztować będą wiele miljonów złotych. Trudno też w dzisiejszej sytuacji skarbowej państwa liczyć w dostatecznej ilości. Bez inwestycyj jednak nie może być mowy o dalszym skutecznym rozwoju naszego wywozu hodowlanego. Sfery rolnicze na ostatniej konferencji hodowlanej w ministerstwie rolnictwa domagały się budowy dalszych chłodni i chłodni dla drobiu, powiększenia liczby wagonów-chłodni, rozszerzenia sieci mleczarń, budowy znacznej ilości zakładów, uszlachetniających wszelkiego rodzaju odpadki.

Inwestycje tego rodzaju naogół rentują się. Dlatego też należałoby się zastanowić nad kwestją możliwości zaangażowania kapitałów obcych w tych inwestycjach. Ta dzedzina życia gospodarczego posiada, jak dowiedliśmy powyżej, bardzo duże, bodaj czy nie największe z pośród wszystkich dziedzin, widoki rozwojowe.

Zagadnienie zainteresowania temi inwestycjami kapitałów zagranicznych jest niezmiernie aktualne i pilne. Nie możemy bowiem liczyć na pokrycie przez państwo całkowitych kosztów tych inwestycyj, gdyż środki skarbowe są zbyt szczupłe, a swobodnych kapitałów polskich w dostatecznie wielkiej sumie niema zupełnie. W praktyce jednak nad całą tą kwestją należałoby się dokładnie zastanawić i rozważyć wszystkie jej dobre i ujemne strony. Tem niemniej nie można zgodzić się na to, aby słabe u nas tempo kapitalizacji wewnętrznej powstrzymało rozbudowę rolniczego aparatu przetwórczo-handlowego.

Powszechnie słyszy się narzekania na niskie obecne ceny, uzyskiwane za trzodę chlewną, drób, mleko, masło, jaja i t. p. artykuły. Trzeba jednak pamiętać, że wysiłki racjonalizacji hodowli, racjonalizacji przetwórstwa rolnego, standaryzacji produktów rolnych są tylko częścią środków, któremi możemy podnieść handel rolniczy. Dopełnieniem tych wysiłków, a raczej podstawą rozwoju tego handlu musi być rozbudowa całkowitego aparatu przetwórczo-handlowego.

Dlatego też doraźne troski z zakresu polityki zbożowej i kredytowej nie powinny przesłaniać najważniejszych momentów zagadnienia.

A. R.

Żywienie i hodowanie kurcząt

Po wykluciu kurcząt wsadza się je zaraz do skrzynki 25—30 cm. wysokiej z nakrywką która powinna mieć wewnątrz temperaturę od 30-35 stopni Celsjusza. Ogrzewa się ją gorącą wodą, lampą naftową, piecykiem węglowym lub elektrycznie. Podłogę wyściela się ogrzanym piaskiem i sieczką.

Do tej skrzynki przytwierdza się drugą z nakrywą drucianą, która służy kurczętom jako grzebnik. Po 15 minutach, gdy kurczęta uspokoiły się — daj im się napić herbaty z rumianku lub letniej wody i trochę łamanego ryżu. Oprócz tego sporządza się dla nich mieszankę, składającą się z różnych części ryżu łamanego, grubego śrutu pszennego, kukurydzianego, jęczmiennego i owsianego, otrąb pszennych i skiełkowanej kukurydzy. Do mieszanki tej dodaje się około 5 proc. mączki rybnej i mięsnej, jak również po 2 i pół proc. fosforanu wapiennego, węglowego i wapień śrutowany. Po trzech dniach można dać trochę świeżego przegotowanego mleka, lecz tylko tyle, ile w przeciągu 10 minut zużyją. Naczynie zaś musi być zawsze starannie umyte, żeby mleko nie skwaśniało. Począwszy od ósmego dnia daje się trochę jej na twardo gotowanych razem ze skorupą z pokrzywą i najlepszemi otrębami pszennemi, oprócz tego jak od początku mieszankę paszy.

Resztki paszy należy zawsze usuwać, wodę zaś należy często zmieniać. Do wody można dodać małą ilość siarczanu żelaza.

Po ośmnast udniach można dodawać już całą pszenicę, dalej pokrzywę i niewielkę ilość sałaty zielonej. Poleca się także dawać małe dawki świeżego mięsa, siekanego maszynką i trochę kości mielonych, lecz tylko świeżych.

Od szóstego tygodnia począwszy daje się dużo pokrzywy z sałatą, lecz jako główny pokarm podaną na początku mieszankę.

W siódmym tygodniu przyzwyczajają się kurczęta do paszy, którą zwykle żywi się stare już kury. Najlepszą jednak jest podana mieszanka. Jeżeli możliwe, należy sporządzić kurczętom większe, dobrze porośnięte wybiegi (miejsca gdzie przebywają na powietrzu).

Przy hodowaniu należy zważać na to, by temperatura odpowiadała rozwijaniu się kurcząt to jest równomiernie się obniżała. W ciepłe słoneczne dnie wypuszcza się kurczęta na podwórze. Po upływie ośmiu tygodni daje się kurczętom grzędy, które winne być szerokie 6-8 cm. Baczną też należy zwracać uwagę na pasożyty, które niszczą kurczęta w czasie rozwijania się.

Gruźlica drobiu — groźna dla ludzi

Nie tolerować hodowli drobiu w mieszkaniach

Ponieważ ludność wiejska stale obcuje z drobiem, uważam za bardzo wskazane i pożyteczne podać do wiadomości następujące objaśnienie w sprawie gruźlicy drobiu.

Otóż mylne jest zdanie ogólne w społeczeństwie, że gruźlica drobiu, czyli suchoty, są niebezpieczne tylko dla ptactwa. Jeden ze znanych bakterjologów polskich dr. Serkowski na zasadzie własnych badań i doświadczeń i na zasadzie spostrzeżeń francuskich, duńskich i niemieckich uczonych (Kocha, Yhretiena, Rajmonda i innych) opisał szczegółowo istotę tej choroby i jej zaraźliwości w stosunku do ludzi.

Mianowicie chodzi o to, że gruźlica ptactwa obecnie nie można uważać za chorobę nieszkodliwą i nie można jej sobie lekceważyć, ponieważ zostało stwierdzone bez żadnych wątpliwości, że przechodzić ona może na ludzi przez spożycie zarażonych jaj. Badania naukowe wykazały że zniesione przez chore kury jaja zawierały w sobie lasecznik gruźlicy i że nawet w gotowanych jajach „na miękko" znajdowały się żyjące bakterje zjadliwe, w jajach gotowanych „na twardo" żywych bakteryj już niema. Na 1474 badanych kurników okazało się, że ziemia zakaża się temi bakterjami tak mocno, że w przeciągu trzech lat zachowywała swoją zjadliwość.

Zjawisko to ma olbrzymie znaczenie praktyczne i poucza nas, ażeby z wielką starannością oczyszczać zarażone kurniki, całkowicie wywozić z nich ziemię i przeprowadzać całkowitą dezynfekcję, jeżeli chcemy rzeczywiście gruźlicę drobiu wytępić.

Chorobie tej podlegają, oprócz kur, także i kaczki, gęsi, perliczki, a nawet często i indyki. Objawy u ptactwa polegają na tem, że drób chudnie pomimo dobrego wyżywienia, a gdy choroba już się rozwinie, wtedy występuje brak chęci do jadła i pobladnienie grzebieni. Po zarżnięciu chorej sztuki znajdujemy specjalne zmiany na wątrobie, a mianowicie widzimy na niej białe guziczki różnej wielkości od łebka szpilki do ziarnka, grochu, a nawet i większe: są to właściwe tuberkuły, czyli guziczki gruźlicze; na kiszkach bywają nieraz owrzodzenia. Leczenie gruźlicy drobiu jest bezcelowe i do niczego nie doprowadzi: chore sztuki muszą podlegać zniszczeniu.

Choroba rozszerza się wtedy, gdy wyrzucamy wnętrzności sztuk chorych na podwórze lub do śmietnika i drób takowe zjada.

Po zarażeniu się człowieka gruźlicą ptasią, objawy kliniczne sprowadzają się do przewlekłej gorączki, przy której zrazu temperatura ciała jest niewysoka, wieczorami zaś bywa znacznie podwyższona; wszelkie środki przeciwgorączkowe zupełnie nie skutkują. Płuca nie są zaatakowane, lecz występują ataki śledziony, która znacznie nabrzmiewa; oprócz tego proces chorobowy przechodzi na nerki, szpik kostny, a także i na skórę.

Jak wilzimy z tego gruźlica drobiu może bardzo ciężko zarażać ludzi i wywoływać poważną i nieraz nieuleczalną chorobę.

Stwierdzono także, że bydło również może się zarazić ptasią gruźlicą, co bywa w tych wypadkach, gdy drób trzymany jest w oborze; podlega jej także i trzoda chlewna, a nawet i konie.

Ponieważ najczęściej gruźlica drobiu zdarza się u ludzi skutkiem chowu drobiu w izbach mieszkalnych, kuchniach i sieniach, co jest na wsi rzeczą powszechną, należy więc przestrzegać i pamiętać o tem, ażeby drób trzymać osobno w kurnikach, a pozatem kurniki zimowe i ogrodzenia siatkowe koniecznie winny być zupełnie odosobnione. Nie można nigdy tolerować hodowli drobiu w mieszkaniach, ani też nie trzymać drobiu w chlewach, stajniach i oborach.

Z. Olszański.

UWAGI PRAKTYCZNE

Spokój dla krów w oborze

nieodzownym warunkiem wydajności mleka

Niejeden gospodarz i gospodyni myślą może, że aby mieć od swych krów wiele i dobrego mleka, trzeba krowę jedynie dobrze karmić. Tymczasem to samo jeszcze nie wystarcza. Trzeba jeszcze przestrzegać różnych innych rzeczy. Jedną z takich jest: przestrzeganie spokoju w oborze.

Wiadomo powszechnie, jak bydło opasowe używa spokoju. Gospodarz też stara się o to, żeby bydła takiego, które ma się odkarmiać, niczem nie drażnić, wiedząc dobrze, że zupełny spokój przyczynia się do produkcji mięsa i tłuszczu. Otóż tak samo ma się rzecz z krowami mlecznemi. Im również trzeba spokoju do produkcji mleka.

Nie ma się atoli rozumieć tak,, że dla mlecznych krów najlepszem jest ustawiczne leżenie i odpoczywanie w oborze. Przeciwnie, krowy mleczne potrzebują miernego ruchu i przebywania na świeżem powietrzu. O tem tu tylko mowa, że krowy mleczne powinny mieć podczas dojenia i podczas pobytu w oborze spokój. Tej zasady powinno się przestrzegać tak, że w godzinach po odpaszeniu bydła nikt nie powinien po oborze chodzić, ani tam żadnych robót wykonywać, lecz powinien tam panować zupełny spokój.

Może niejeden z czytelników czytając te słowa — uśmiechnie się niedowierzająco i pomyśli sobie że na zalecanym przez nas spokoju nic nie zależy. Ale radzimy tylko spróbować i przeprowadzić tak porządek, żeby bydło między rannem i południowem a znowu między południowem a wieczornem odpasaniem miało przez kilka godzin zupełny spokój. Wtenczas łatwo przekonać się będzie można że krowom przybędzie mleka i że krowy do tego spokoju tak się przyzwyczają, że stają się dziwnie niespokojne, gdy ktoś wejdzie do obory o niezwykłej porze.

Również powinno być cicho i spokojnie podczas robót w oborze, szczególnie zaś podczas dojenia. Kobiety lub dziewczyny dojące krowy, nie powinny z sobą głośno rozprawiać szczególnie zaś nie powinny krzyczeć nad krowami, nie posztur chiwać ich i bić stołkami

L.

Do akt. Nr. 1359—1930.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, LEON WĄSOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Wólczańskiej Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 4 sierpnia 1930 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi przy ul. Narutowicza Nr. 2, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Alfreda Reichmana i składających się z mebli, oszacowanych na sumę złotych 3,150.
Łódź, dnia 22 lipca 1930 r.
Komornik: LEON WĄSOWSKI.

Do akt. Nr. 1635—1930 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, LEON WĄSOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Wólczańskiej Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 4 sierpnia 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 48, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Edwarda Telatyckiego i składających się z maszyny do pisania i szafy biurowej, oszacowanych na sumę zł. 1,000.
Łódź, dnia 21 lipca 1930 r.
Komornik: LEON WĄSOWSKI.

Do akt. Nr. 1859 i 1860—1930 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, LEON WĄSOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Wólczańskiej Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 11 sierpnia 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 28, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Charłupski i Futerman" i składających z ośmiu sztuk rypsu i pięciu sztuk „coleny", oszacowanych na sumę zł. 1,100.
Łódź, dnia 22 lipca 1930 r.
Komornik: LEON WĄSOWSKI.

Do akt. Nr. 1203—1930 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, BRONISŁAW PINGIELSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Południowej Nr. 20, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 7 sierpnia 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Pustej Nr. 9, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Kazimierza Woźnickiego i składających się z fortepianu marki „Fibiger", oszacowanego na sumę zł. 550.
Łódź, dnia 15 lipca 1930 r.
Komornik: BRONISŁAW PINGIELSKI

PRZETARG Z. U. P. U.

Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Warszawie niniejszem ogłasza przetarg na budowę domów dla pracowników fizycznych w Łodzi przy ul. Nowopabjanickiej (Bednarskiej).

Kosztorys (przedmiar) i ogólne warunki umowy można otrzymać:
w Warszawie — w Biurze Zakładu U. P. U. przy ul. Długiej Nr. 29, (pok. 36) w godz. urzędowych 8—15;
w Łodzi — w Inspektoracie Okręgowym Zakładu U. P. U. przy ul. Zielonej Nr. 44a.

Tamże przeglądać można projekt gmachu oraz operat o badaniu gruntu.

Opłata za 1 egzemplarz kosztorysu i warunków ogólnych wynosi zł. 40.—

Oferty w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta na roboty budowlane domów dla pracowników fizycznych w Łodzi" wraz z dowodem otrzymanym od Z. U. P. U. o złożeniu vadjum w wysokości zł. 25.000.— w gotówce lub w papierach, mających bezpieczeństwo prawne, stosownie do § 8 Przepisów o powierzaniu robót przez Zakłady Ubezpieczeń Społecznych, należy składać w biurze Zakładu U. P. U. w Warszawie ul. Długa 29 (pok. 36) do do dnia 5-go sierpnia b. r. do godz. 12-ej.

Zaznacza się, że roboty surowe muszą być wykonane w bieżącym sezonie, a wykończone w I-ej połowie sezonu 1931 r.

Oferty nie odpowiadające powyższym warunkom nie będą rozpatrywane.

Zakład U. P. U. zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta, względnie nieprzyjęcie podanej oferty.

ZAKŁAD U. P. U. w WARSZAWIE

602 Prezes Komisji Organizacyjnej

(—) Dyr. B. Siwik. (—) Dr. W. Adamczak.

Nr. sprawy N. Z. 42|30 z. **Odpis.**

DECYZJA

o otwarciu postępowania układowego

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Obecni: Przewodniczący Wice-Prezes J. Kiszmiszjan, Sędziowie Handlowi Zaks i Rozenbaum, Sekretarz apl. Miechowska. Dnia 7 czerwca 1930 r. Sąd Okręgowy w Łodzi w III Wydziale Handlowym na posiedzeniu publicznem rozpoznawał sprawę podanie firmy „Bracia Piotrkowscy, D. Fuks i S-ka" w przedmiocie otwarcia postępowania układowego,

postanowił:

zarządzić otwarcie postępowania układowego firmy „Bracia Piotrkowscy, D. Fuks i S-ka", decyzję ogłosić w „Monitorze Polskim" i dwuch pismach miejscowych „Hasło Łódzkie" i „Głos Poranny", pobrać od firmy „Bracia Piotrowscy i D. Fuks i S-ka" 200 złotych tytułem kosztów ogłoszeń.

Na oryginale właściwe podpisy.
Za zgodność st. sekretarz
w/z (—) B. Olbromska.

Redaktor naczelny: Stanisław Walawski.
Wydawca: Prasowa Spółka Wydawnicza Sp. z o. o.
Odbito w drukarni ul. Piotrkowska 15.
Redaktor odpow.: Adam Żuczkiewicz